N-r 195 Czwartek 28 lipca (10 sierpnia) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Pacyfikacya Albanii.

Rozstrzyga się ostatni akt tragedyi na Bałkanach. Co do tego bowiem niema dziś najmniejszej wątpliwości, że powstańcy albańscy mieli zupełną słuszność, kiedy podnieśli oręż przeciw uciskowi tureckiemu, przeciw uciskowi, prowadzonemu przez Turcyę konstytucyjną takimi samymi środkami gwałtu i bezprawia, jakimi dawniej zwalczał narodowe aspiracye albańskie despotyzm hamidowski. Wątpliwości tylko nasuwają się, czy przez rzucenie się w objęcia panslawizmu i przez protektorat Czarnogóry powstańcy albańscy swej dobrej sprawy więcej nie kompromitują, pomimo zrzucenia ucisku tureckiego i walki z systemem osmanizowania narodowego wewnątrz Turcyi.

Nastąpiła bowiem rzecz zdumiewająca: Turcya konstytucyjna, idąc za wzorami innych państw pozornie konstytucyjnych, zamierzała przeprowadzić zupełne wynarodowienie nieosmańskich narodów przy pomocy środków konstytucyjnych.

Mogli tureckie barbarzyństwa znosić albańczycy w epoce hamidowskiego despotyzmu, mogli łudzić się nadzieją, że, jak inne narody słowiańskie w kotle bałkańskiem zamknięte, kiedyś wybiją się na wolność i sami urządzą swe życie narodowe na podstawie własnej państwowości.

Ale nie mogli mieć ani na chwilę złudzenia, żeby w wolnej i konstytucyjnej Turcyi mogli znaleźć jakąkolwiek sprawiedliwość i mogli być zabezpieczeni przed systematycznem wynarodowieniem. Bo rzecz szczególniejsza: ci sami młodoturcy, którzy dla siebie szukali sprawiedliwości i reform wolnościowych, w tej samej chwili, kiedy przyszli do rządów, wystąpili przeciw obcym, nieosmańskim narodom z furyą nacyonalistycznej eksterminacyjnej polityki wedle najlepszych wzorów pruskiej hakaty i rosyjskiego nacyonalizmu.

Zabrać narodom nieosmańskim wszystko: religię, narodowość, język, szkołę, własną kulturę, zniszczyć je majątkowo, wydrzeć resztki mienia, którego nie wydarły dawne rządy absolutne, wynarodowić i wcielić do obcego organizmu osmańskiego — oto był szalony cel, który młodoturcy chcieli przeprowadzić, skoro tylko rządy w Turcyi objęli. Nie dziw, że jedyną rozumną odpowiedzią było *nieustająca* walka z bronią w ręku: powstania Malissorów i wszystkich górskich a bitnych szczepów albańskich. I jedna i druga strona wyczerpała wszystkie środki walki. Albańczycy nie mieli już nic do stracenia i musieli walczyć na śmierć i życie. Turcy rozumieli, że z Albanią stracą także i swe stanowisko w Europie i dlatego postanowili Albanii pod panowaniem tureckiem bronić za wszelką cenę, — była to bowiem nie tylko sprawa honoru, ale sprawa egzystencyi Turcyi.

Najgroźniejszem dla Turcyi było stanowisko sąsiadującej z albańczykami Czarnogóry, na której terytoryum schronili się albańczycy, gdzie dziś jeszcze bawią żony, córki i małoletnie dzieci walczących bohaterów. Ale samą Czarnogórę mógłby jeszcze rząd turecki przeboleć. Gorzej, że za nią stała Rosya, a równocześnie z drugiej i przeciwnej strony mocarstwa, trzymające straż na Bałkanach i rywalizujące z Rosyą: Austro-Węgry i Włochy, gotowe każdej chwili poprzeć walczących albańczyków i domagać się autonomii państwowej dla Albanii narodowej. Byłby to koniec Turcyi w Europie I dla tego Turcya postanowiła rokować z powstańcami albańskimi, dlatego odwołała „krwawego psa“ Thurgut-baszę i powołała na naczelnego wodza Abdullah-baszę, który począł łagodniejszych używać środków, dlatego sam sułtan jeździł do Albanii pacyfikować i na Kossowem polu udzielał powszechnej amnestyi, dlatego wreszcie wyjechał ambasador turecki w Cetynii Sadr Eddin do Podgoricy, aby w ostatnim momencie doprowadzić do pożądanego pokoju z Albanią.

Pewien snop światła na stosunki albańsko-czarnogórskie rzuca ogłoszona wczoraj rozmowa z królem Nikitą pewnego wpływowego polityka austryackiego.

Polityka turków była zupełnie błędna, mówił król Nikita, gdyż nie powinni byli nigdy do tego dopuścić, żeby położenie w Albanii tak się zaostrzyło, jak się to stało. Pokojowe rozwiązanie tej sprawy w obecnej chwili wydaje się na długo niemożliwem.

Nie sądzę, żeby te rokowania wydały pożądane i trwałe owoce.

Albańczycy bowiem nie wierzą Turcyi i tylko wtedy skłonni będą przyjąć ofiarowane im pokojowe warunki, jeżeli jedno z wielkich mocarstw poręczy im ich dotrzymanie przez Turcyę.

Na niedyskretne pytanie: jak się zachowa Czarnogóra na wypadek dalszego powstania albańskiego, odpowiedział król wcale nie wymijająco: „Nie wiemy, co będzie w przyszłości. Dotychczas Czarnogóra ponosiła same tylko ofiary. Utrzymanie zbiegów albańskich kosztowało dotychczas mały i biedny kraj czarnogórski przeszło 2 miliony koron a nadto wskutek nieustannych zamieszek na granicy tureckiej upadł handel czarnogórski. Na razie pozostawia Czarnogóra załatwienie sprawy albańskiej innym państwom, ale jak przekona się, że to do niczego nie doprowadzi, wówczas sama będzie musiała wziąć czynny udział w wypadkach.“

Tak więc z tej strony pacyfikacya Albanii, o której tak wiele i głośno pisze się w prasie, zwłaszcza niemieckiej, wcale tak różowo się nie przedstawia.

Albański poseł do parlamentu tureckiego Ismail Kemal Bey podróżuje obecnie jako nieuwierzytelniony ambasador swego narodu w obec narodów i rządów europejskich. Bawi obecnie w Londynie, gdzie odbywa misyę narodową i ma anglików poinformować o istotnym stanie rzeczy w Albanii.

Ismail Kemal Bey tak przedstawia stan sprawy albańskiej:

„Niektóre nasze warunki, będące dla Albanii *conditio sine qua non* narodowej egzystencyi, są jeszcze przez Europę nierozumiane.

Albańczycy nie są wcale rewolucyonistami z urodzenia i życzą sobie, żeby konstytucya turecka, nad której urzeczywistnieniem sami albańczycy pracowali, była nie na papierze, lecz, aby istotnie została w czyn wprowadzona także i w Albanii.

A więc przedewszystkiem żądają gwarancyi wolności osobistej i zabezpieczenia ludności przed aktami gwałtu ze strony rządu. Następnie żądają wolności wyznań, zagwarantowanej w konstytytucyi, ale absolutnie nieprzeprowadzonej przez rząd; żądają wreszcie uznania egzystencyi narodowej albańskiej i tych samych praw, jakie mają inne narody osmańskie; żądają szkoły narodowej i uznania języka narodowego: w szkole, sądzie i urzędzie; żądają, aby co z podatków z Albanii zostanie wyciągnięte, na potrzeby albańskie było używane, aby tych np. 4 franków, które każdy albańczyk płaci z głowy na drogi, nie posyłano do kasy w Konstantynopolu, gdzieby znikły w kieszeniach różnych „paszów“, lecz, aby te 4 franki użyto na budowę dróg w Albanii, gdzie od czasów rzymskich nikt jeszcze nowej drogi nie budował. Słowem żądają zastosowania do Albanii polityki autonomii narodowej i zastosowania najogólniejszych zasad sprawiedliwości i uczciwości. Jest nam zupełnie obojętne, czy generalissimus—czynownik nazywa się Turghut-Szefket-basza, czy Abdullah-basza, czy jest nim jaki inny basza. Jeden będzie może mniej brutalny, niż drugi, ale każdy będzie narzędziem ucisku narodowego w ręku rządu centralnego.“

Słowem bez zasadniczych zmian w ustroju i w administracyi w Albanii niema mowy o trwałem uspokojeniu kraju. Powstanie może na dziś ustać, jutro wybuchnie na nowo. Rzeczą najważniejszą jest zmiana systemu i uczciwe przyrzeczonych reform wykonanie. Jedna jest tylko reforma do wykonania: *Autonomia narodowa Albanii.* Ale nikt w kraju nie ma zaufania do Turcyi. Konstytucyjna Turcya jest jeszcze gorszą od hamidowej despotycznej Turcyi, bo jest więcej nacyonalistyczno-szowinistyczną i chce wszystkie narody według jednej modły *zbisurmanić.* Dlatego Albania nie ma najmniejszego zaufania do Turcyi i ucieka się pod obronę Europy.

Na obronę Europy długo narody ujarzmione i brutalnie wyzyskiwane czekały i jeszcze czekają.

Europa patrzy i także czeka.

Może Albania będzie szczęśliwsza.

W. L.

Powódź w Galicyi.

W początkach lipca b. r. nawiedziła powiat kossowski straszna powódź, a teraz znowu dochodzi nas smutna wiadomość, że kilkudniowe bez przerwy trwające deszcze w powiecie kossowskim, spowodowały ponowne wystąpienie wód z łożysk obu Czeremoszów, Prutu i ich dopływów.

Wody w tych górskich, nieuregulowanych rzekach i dzikich, dotychczas niezabudowanych potokach podniosły się o 3—4 metry ponad zwykły stan normalny. Wartkie ich prądy zrywając nadbrzeżne ich grunta, unoszą ze sobą resztę uratowanego mienia, dobytku i plonów tej na wskroś biednej ludności górskiej.

Szkoda, jaką teraźniejsza powódź wyrządziła, nie da się choć w przybliżeniu stwierdzić. Obecną klęskę powodziową powiększa fakt, że wskutek przerwania komunikacyi dowóz żywności zaraz po pierwszej powodzi stał się wprost niemożliwym a ceny podskoczyły bajecznie wysoko, bo o 200 — 250 procent.

Ludność górska ginie z głodu, bo nawet przenoszenie żywności górskiemi i niewygodnemi ścieżkami napotyka nieprzezwyciężone trudności.

Straszny obraz zniszczenia i nędzy, obawa głodu i chorób, a, jak dzisiaj wieści dochodzą, miał w niektórych gminach wybuchnąć tyfus brzuszny. Obraz nędzy tem straszliwszy, jeżeli się zważy, że bydło w połoninach i prawie we wszystkich gminach powiatu dotknięte jest chorobą zakaźną, zwaną „pryszczycą“.

Wszystkie drogi, idące wzdłuż Czeremoszu i jego dopływów, zostały obecnie tak dalece zniszczone, a mosty na nich pozrywane, że komunikacya do gór z Kossowa, względnie z Kut, stała się wprost niemożliwą.

„Dom Kościuszki.“

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Polskiego“ znajdujemy garść wrażeń z pobytu w Solurze, w domu w którym życie zakończył Naczelnik Tadeusz Kościuszko. Zygmuntostwo Stobieccy ze Lwowa rzucają tam projekt kupienia domu przez społeczeństwo polskie i uczynienia zeń przybytku, poświęconego pamięci Kościuszki.

„W powrotnej drodze z Bazylei wstąpiliśmy do Solury. Drogie sercu polskiemu miasto, gdzie dokonał życia Tadeusz Kościuszko.

„Chociaż w przewodniku, którym posługujemy się w podróży, niema o pobycie Kościuszki w Solurze ani słowa wzmianki, to przecież żaden polak, zwiedzający Szwajcaryę nie powinien zaniedbać zboczyć z głównych szlaków, by oddać cześć bohaterowi walk o niepodległość narodową. Z dziwnem też uczuczuciem rozpytujemy się przechodnia o dom, w którym mieszkał i umarł Kościuszko. Nikt wskazać go nie umie! Jestże to możliwe, aby pamięć o wielkim bojowniku wolności zaginęła tu wśród ludu, który taką wolnością żyje? Wszak niedawne to jeszcze czasy, gdy w poblizkim Zurychu urządzano w 1894 r. w stuletnią rocznicę międzynarodowy obchód Kościuszkowski na znak czci dla Naczelnika. Wszak w zbiorach po nim pozostałych znajduje się dar kobiet z tej samej Solury, bukiet haftowany na atłasie z wyszytą dedykacyą, stwierdzający, że *„Et les autres fleurs —Sont le tribut de nos coeurs“*...

„Wreszcie przypadek prowadzi na starą część miasta położoną nad Aarem. Przy ujściu wązkiej uliczki na placyk, stoi dom stary o typowym stylu szwajcarskim, murowany, dwupiętrowy i dachówką czerwoną kryty, o 4 oknach frontu, zdobnych w letnie okiennice i kwiaty. Nad bramą, na wysokości 1 piętra, osadzona płaskorzeźba z popiersiem Naczelnika, pod nią napis francuski: „Tadeusz Kościuszko, generał wojsk polskich“ — oraz daty życia i śmierci.

„Zgłaszamy się więc do właściciela domu, który bardzo uprzejmie prowadzi nas przez schody 1 piętra do mieszkania o 4 pokojach, które zajmował Kościuszko. Wskazuje nam sypialnię, gdzie bohaterskie serce ostatni raz uderzyło. Uczuciu skupienia, jakby w świątyni, oprzeć się nie możemy. Stoimy w ciszy i słuchamy jak gospodarz opowiada o naszym bohaterze. Snać w rodzinie jego żyje jeszcze tradycya o nim, bo z czcią daje wyjaśnienia. Przy końcu naszej rozmowy dowiedzieliśmy się, że mieszkanie Kościuszki zajmowała teściowa gospodarza, zmarła w bieżącym roku. Za jej życia zgłaszano się ze sfer polskich z chęcią nabycia domu, lecz staruszka przywiązana do rodzinnej siedziby nie dała się nakłonić do sprzedaży. Dziś jednak stosunki się zmieniły, gdyż obecny właściciel domu chce odstąpić tę pamiątkę narodowi polskiemu. W tym celu zgłosił się nawet z ofertą do Muzeum narodowego w Krakowie. Przed kilkoma miesiącami wysłał list polecony, niestety do dziś nie otrzymał ani słowa odpowiedzi. I dziwnie akcentując kończy: „czasy i ludzi się zmieniają“!

„Uczucie zaniepojenia i wstydu zawładnęło nami, usiłujemy tłómaczyć... Sprawa to zbyt święta i doniosła, a ogół polski obchodząca, by zamilczeć o tej wiadomości—i oprzeć się słowom goryczy, cisnącym się pod pióro! Bo czyż to możliwe, aby istniało tak karygodne zaniedbanie lub obojętność? Jeśli tak, to na ciężki zarzut zasłużyła ta instytucya narodowa, bo sama nic nie zdziałała, a, co gorsza, zatrzymała sprawę tak doniosłą w tajemnicy. Należałoby rzecz publicznie wyjaśnić, na każdy zaś sposób czas jeszcze, aby ująć tok sprawy w inne, dzielne ręce.

„Pod pierwszem wrażeniem rzucamy myśl! Dom, w którym żył i skonał Naczelnik walki o wolność i niepodległość Ojczyzny, winien być własnością narodu polskiego i stanowić po wieki mauzoleum pamiątek po Nim pozostałych. Winien go jednak nabyć ogół polski, jako akt gorącego serca, jako objaw miłości i czci dla bohatera narodowego, nie zaś instytucya, choćby o najpokrewniejszym zakresie działania.

„Drogą składek najdrobniejszych złóżmy 130,000 franków, których właściciel żąda za swój dom. Suma to marna w porównaniu z tem, że uratujemy pamiątkę narodową! Może być, że cena w stosunku do rzeczywistej wartości za wygórowana, lecz przy dalszych rokowaniach da się uzyskać korzystniejsze warunki, a dom przynosić będzie dochody z mieszkań prywatnych, które wystarczą na jego zachowanie i na gromadzenie pamiątek po Kościuszce.

„Dom Kościuszki w Solurze“ stworzy widomy kult dla bohatera Polski, świadczący wśród ludu szwajcarskiego i turystów przybywających z całego świata o pamięci i wdzięczności naszego narodu.

„W muzeum narodowem polskiem w Rapperswilu oglądaliśmy liczne przedmioty pochodzące z mieszkania Kościuszki w Solurze, a także inne pamiątki zebrane po nim. To wszystko i inne przedmioty porozrzucane po kraju, z osobą Naczelnika związane, powinny znaleźć umieszczenie w „Domu Kościuszki w Solurze“. Skoro zaś Muzeum rapperswylskie znajduje się zaledwie o kilka godzin drogi od Solury, nie byłoby, zdaniem naszem, przeszkody zasadniczej, by nadzór nad tym domem objął zarząd Muzeum.“

Ciekawy dokument.

Poniżej przytaczamy treść cyrkularza, umieszczonego w gaz. „Riecz“ z d. 22 b. m. pod tytułem „Cyrkularz nacyonalny“. (O cyrkularzu tym już donosił telegraficznie nasz korespondent petersburski).

Kopia. Zarząd kolei żelaznej Mikołajowskiej. D. 9 czerwca r. 1911. № 192. S.-Petersburg, dworzec Mikołajewski. Poufne.

P. Nacz. służby i wydziałów.

Okólnikiem z d. 24 sierpnia r. 1910 pod № 136 zażądałem pzyjmowania na służbę osób wyłącznie pochodzenia rosyjskiego.

Obecnie okazało się, że 1) cyrkularz ten nie jest wypełniany dosyć skrupulatnie, gdyż na kolej Mikołajewską w dalszym ciągu są przyjmowane osoby pochodzenia nierosyjskiego bez zezwolenia naczelnika kolei, 2) osobom pochodzenia nierosyjskiego mówi się otwarcie, że odmowa jest skutkiem cyrkularza naczelnika kolei, co jest podwójnym nietaktem, zarówno w stosunku do tych osób, jak i w stosunku do wypełnienia cyrkularza całkowicie poufnego, i 3) znalazł się i taki zarząd, który usuwa pracowników pochodzenia nierosyjskiego, przyjętych uprzednio przez ten sam zarząd wskutek nieliczenia się z cyrkularzem.

Niniejszym cyrkularzem żądam jaknajkategoryczniej: 1) stosować się skrupulatnie do cyrkularza № 136; 2) odmawiając kandydatom nie ważyć się powoływać na całkowicie poufny cyrkularz naczelnika lub na nieistniejące rozporządzenie p. ministra komunikacyi, i 3) pod żadnym pozorem nie wydalać już przyjętych pracowników pochodzenia nierosyjskiego bez specyalnego pozwolenia naczelnika kolei.

Na zakończenie uprzedzam, że najlżejsze uchylenie się od wskazówek w niniejszym cyrkularzu zawartych, pociągnie z mojej strony najcięższą karę, w zakresie przysługujących mi praw.

Podpisali: nacz. kolei Iwanowski; za szefa kanc. K. Lewaszow.

Kardynał Antoni Gruscha.

W zamku Kranichberg w Dolnej Austryi zmarł w sobotę o godzinie 3 po południu na udar serca kardynał, książę arcybiskup wiedeński d-r Antoni Józef Gruscha w 92 roku życia. Zeszedł z nim do grobu dostojnik kościelny, który obowiązki swego wysokiego urzędu spełniał zawsze z niezmierną gorliwością i około Kościoła i państwa trwale położył zasługi.

Kardynał Gruscha urodził się w Wiedniu jako syn rzemieślnika 3 listopada 1820 roku. W Wiedniu ukończył gimnazyum i seminaryum, a w 23 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Po krótkiej duszpasterskiej działalności na prowincyi, powołany został na proboszcza kościoła św. Leopolda w Wiedniu. W rok później odbyła się jego promocya. W r. 1851 został ks. Gruscha katechetą w Terezyanum. Był jednym z inicyatorów założonego w r. 1852 pierwszego stowarzyszenia rzemieślników i organizacyi jego trwałe nadał podwaliny. W r. 1855 został kaznodzieją katedralnym przy kościele św. Stefana i zasłynął wkrótce, jako jeden z najświetniejszych mówców kościelnych. W r. 1863 objął katedrę teologii pastoralnej na uniwersytecie wiedeńskim. Gdy w r. 1878 zawakował urząd apostolskiego wikaryusza polnego, powołany został ks. Gruscha na to stanowisko, na którem pozostawał przez lat 12, mianowany jednocześnie przez Ojca św. biskupem tytularnym w Carbä. W r. 1890 po śmierci kardynała Ganglbauera nastąpiło mianowanie ks. Gruschy arcybiskupem wiedeńskim. W rok później 1-go czerwca 1891 r. papież Leon XIII włożył nań kapelusz kardynalski. Na swym wysokim urzędzie kościelnym oddał się arcybiskup wiedeński gorliwie sprawom swej wielkiej dyecezyi, biorąc jednocześnie czynny i wydatny udział w życiu państwowem i zabierając głos w sprawach kościelnych i szkolnych. W uznaniu swych wysokich i różnorodnych zasług otrzymał kardynał Gruscha od cesarza w r. 1890 wielki krzyż orderu Leopolda, a gdy obchodził 80-letnią rocznicę urodzin, wysłał do niego cesarz Franciszek Józef pismo odręczne z wyrazami uznania i wdzięczności za zasługi, położone około Kościoła, państwa i tronu.

Zakopane.

(Koresp. wł. „Dziennika Kijowskiego“).

W lipcu.

W dniu 27 lipca r. b. odbyło się w Zakopanem w willi profesora Baranowskiego zgromadzenie członków stowarzyszenia „Sanatoryum dla chorych piersiowych“ pod kierunkiem d-ra K. Dłuskiego; przewodniczył prezes stowarzyszenia radca dworu prof. B. Wicherkiewicz z Krakowa.

Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłego członka rady nadzorczej ś. p. inżyniera Teodora Trenklera, wysłuchano sprawozdania dyrektora d-ra Kazimierza Dłuskiego, które wykazało stały rozwój zakładu pod każdym względem, wysłuchano sprawozdań komisyi rewizyjnej i lustracyjnej, w bardzo pochlebnem świetle przedstawiających prowadzenie i gospodarkę sanatoryum, poczem uchwalono udzielić absolutoryum zarządowi; z czystego zysku postanowiono wypłacić udziałowcom 4 i pół proc. dywidendy. Przed zamknięciem posiedzenia wyrażono gorące podziękowanie p. p. d rom Kazimierzowi i Bronisławie Dłuskim, których gorliwej i kompetentnej pracy należy przypisać stały rozwój zakładu oraz systematyczne doskonalenie się jego pod każdym względem. Do rady nadzorczej powołano wreszcie p. Henryka Grogmana z Łodzi.

W kilka dni później odbyło się posiedzenie rady nadzorczej pokrewnej a tak sympatycznej instytucyi—„Domu Zdrowia“ „Bratniej Pomocy“ w Zakopanem, której byt oparty jest na samopomocy młodzieży akademickiej, oraz na ofiarności całego społeczeństwa polskiego. Rok obecny jest przełomowym w istnieniu instytucyi—powiększenie się funduszu na budowę „Domu Zdrowia“ pozwoliło zarządowi na zakupno na Gubałówce pięknego, idealnie położonego i w połowie zalesionego terenu, nadającego się znakomicie pod budowę projektowanego wielkiego sanatoryum; ponieważ jednak grunt zakupiono wraz z piękną stylową willą, przeto już teraz przeniesiono do niej Dom Zdrowia. Obecnie buduje się obliczony już na przyszły duży zakład pawilon gospodarczy, zaprowadza się wodociągi, kanalizacyę i centralne ogrzewanie; 50 osób pomieści się wygodnie w nowym domu zdrowia w bez porównania korzystniejszych warunkach niż dotychczasowe. Nie jest to oczywiście dopięcie celu ostatecznego, ale bezsprzecznie wielki krok naprzód. Obecnie ze wszystkich sił trzeba dążyć do wybudowania na nabytym wspaniałym terenie wielkiego sanatoryum, aby zarząd nie potrzebował nadal z bólem serca odmawiać przyjęcia setkom młodzieży chorej a niezamożnej. Na chlubę naszego społeczeństwa podnieść należy, że ze wzrostem i doskonaleniem się „Domu Zdrowia“ wzrasta zarówno samopomoc młodzieży, jak i ofiarność całego społeczeństwa polskiego. Datki na budowę „Domu Zdrowia“ Bratniej Pomocy w Zakopanem“ płyną coraz obficiej, zjawiają się wreszcie i nowe zapisy, przybywają członkowie założyciele z jednorazową wkładką 200 koron... Każdy śpieszy z pomocą w miarę sił, gdyż idzie tu przecież o ratowanie najdroższego skarbu całego społeczeństwa—jego dorastających dzieci.

Świetny rezultat materyalny dał urządzo-

ny w Zakopanem w dniu 30 lipca dzień „Białego kwiatka“—200 panien, przeważnie biało ubranych, sprzedawało białe kwiaty od rana do wieczora. Biało ukwiecone powozy rozwoziły po całem Zakopanem piękne kwiaciarki, sympatycznie przyjmowane przez liczne zastępy letnich gości; ogólną ciekawość budziły 2 córeczki pani profesora Curie Skłodowskiej, które z gorliwością pomagały w tej żmudnej pracy energicznej swej siostrze ciotecznej pannie Helenie Dłuskiej. Ostateczny rezultat nie jest jecze dokładnie wiadomy, na pewno jednak dzień „Białego kwiatka“ przyniesie „Bratniej Pomocy“ przeszło 3,000 koron.

Wobec w ostatnich czasach tylu hojnych zapisów i ofiar na cele dobroczynne, wartoby pomyśleć, że suma co najwyżej 200 tysięcy koron, czyli 80 tysięcy rubli pozwoliłaby osiągnąć wymarzony cel mianowicie postawienie wielkiego sanatoryum na 100 osób.

Wierzmy, że wobec tak pomyślnego rozwoju instytucyi i dzielnego jej kierownictwa w osobie pp. doktorostwa Kuczewskich—nie długo na sumę tę czekać się będzie.

Z prasy rosyjskiej.

Projekt reformy policyi, który w swoim czasie podawaliśmy, przewiduje zwiększenie pełnomocnictw policyi. Niepodoba się to słusznie wielu pismom, a „Gołos Moskwy“ między innemi stwierdza, że i w petersburskich kołach politycznych także panuje niezadowolenie z projektu.

„Chodziło bowiem nie o zwiększenie funkcyi policyi, ale o bardziej celowy ich podział“.

Ks. Meszczerskij mówi, że to jest projekt, który zagraża bezpieczeństwu publicznemu, chodzi w projekcie o postawienie ponad wszystkiem policyi żandarmskiej.

„Czego zaś można się spodziewać po wpływach żandarmskich — pisze ks. Meszczerskij — o tem wszyscy wiemy, bo niema prawie żadnego gubernatora w Rosyi, na którego nie pisałby donosów oficer żandarmski, jako na nieprawomyślnego, a w czasach zamieszek rewolucyjnych gubernatorowie często napotykali tajemne przeszkody ze strony żandarmeryi w stosowaniu właściwych środków zapobiegawczych“.

W swoim „Graźdaninie“ pisze również ks. Meszczerskij o ostatnich zarządzeniach ministra oświaty, twierdząc, że ostrość i niegrzeczność nie jest bynajmniej oznaką silnej władzy.

„Czyż trzeba mówić, że mocna władza nie może być istotnie silną wtedy, kiedy się przejawia w ostrych formach a przeciwnie może dokonywać cudów wtedy, kiedy się łączy z szacunkiem i taktem w stosunku do przyjaciół i nieprzyjaciół.

„Przecież to jest rzecz jasna, że jeśli komu powiedzieć głośno: „nie masz prawa pisnąć, bo dostaniesz po twarzy“, to nietylko się tego kogoś nie nastraszy, ale podrażni się go jeszcze bardziej“.

A zdaniem ks. Meszczerskiego drażnić nikogo nie należy.

„W czasach obecnych szczególniej ministrom wypada unikać wszystkiego, co drażni umysły, bo rozdrażnienie jest zawsze zaraźliwe i złośliwe, jak epidemia moralna, a wreszcie przeszkadza samej władzy w ustaleniu porządku. A czyż wogóle potrzebna jest ostrość przejawów władzy, jeżeli jest ona istotnie mocna i wypływa ze świadomości swej siły prawnej. Naturalnie jest niepotrzebna i zawsze szkodzi tylko powadze władzy, szczególniej zaś w czasach obecnych“

Ba, różni różnie na powagę i treść władzy się zapatrują! (j.).

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Udział polaków w adresie Żytomierskim. W sprawie podanej przez nas wczoraj korespondencyi z Żytomierza o pierwszem nadzwyczajnem zebraniu ziemskiem powiatu żytomierskiego, donoszą nam, że polacy radni zgodzili się na podpisanie projektowanego telegramu do Petersburga pod warunkiem, że nie będzie on zawierał słów podziękowania za ziemstwa stołypinowskie.

— Przyjazd arcybiskupa Symona. Od d. 19 b. m. Najdostojniejszy arcypasterz ks. Arcybiskup Symon bawi w naszym kraju. Dn 19 go przybył do Ołyki, dn. 20-go wyjechał do Żytomierza, gdzie bawi obecnie.

— Z Radomyśla donoszą, że daje się tam dotkliwie odczuwać brak uczącej się młodzieży wyższych zakładów naukowych, wskutek czego przygotowanie dzieci do średnich zakładów jest bardzo utrudnione. Tak zwanych korepetytorów w Radomyślu brak zupełny; a gdyby się więc ktoś z potrzebującej młodzieży uniwersyteckiej zjawił do Radomyśla, byłby mile bardzo powitany i miałby zapewnioną pracę.

Zgromadzenia ziemskie.

Winnica. Dn. 26 lipca odbyło się zgromadzenie ziemskie. Zjawiło się 37 radnych: 33 z wyboru i 4 z nominacyi. Przed otwarciem zgromadzenia odprawiono nabożeństwo, a następnie odczytano powitanie i adresy do starych pracowników ziemskich: hr. Heydena i J. Łozińskiego. Po otwarciu zebrania wysłano telegram do Najjaśniejszego Pana.

Zebranie odbyło się według nadesłanego przez gubernatora programu. Prezesem zarządu ziemskiego wybrany został właściciel ziemski Stamerro (33 głosami), członkami zarządu: drobny właściciel ziemski Łozińskij (30 głosami), stały członek obecnego zarządu włościanin Steciuk (26 głosami), i winnicki właściciel domu, posiadacz 1/5 cenzusu—Śnieżyński (25 głosami). Wybory odbyły się jednomyślnie.

Wszyscy wybrani należą do bezpartyjnych. Polacy swego kandydata nie wysuwali, przyłączywszy się do grupy ziemskiej.

Na radnych gubernialnych wybrani: włościanin Kornel Łozińskij, obywatele ziemscy: Tichomirow i Wasiljew i od kuryi polskiej p. Bukraba. Zorganizowane zostały komisye: finansowa, rewizyjna, drogowa, lekarska i oświatowa.

Wynagrodzenie określono: dla prezesa zarządu 3,000 rb. i dla członków zarządu po 2,000 rb. rocznie.

Kowel. Dn. 25 lipca pod przewodnictwem br. Offenberga odbyło się pierwsze nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie. Po nabożeństwie obradowano nad wysokością wynagrodzenia dla ziemców. Uchwalono dla prezesa 2,400 rb. rocznie, dla członków zarządu po 1,500. Następnie na prezesa wybrany został A. Nikitin (z niższem wykształceniem), na członków zarządu: N. Kosacz (z wyższem wykształceniem), A. Kulikowski (b. pisarz gminny z niższem wykształceniem) i M. Fidiuk (od włościan). Na radnych gubernialnych wybrani: F. Jeńko-Dorowski, A. de Wollan, M. Fidiuk i A. Kulikowski.

Dubno. W pow. dubieńskim prezesem powiatowego zarządu ziemskiego wybrany został powiatowy marszałek szlachty N. Dedincew; członkami zarządu: M. Romanowskij i S. Sankowski (polak). Dla prezesa uchwalono wynagrodzenie w wysokości 3,500 rb. rocznie, a członkom zarządu po 1,200 rb. rocznie. Na radnych gubernialnych wybrani: D. Pribylskij, D. Swiesznikow, K. Dawydiuk i S. Jankowski (polak). Z wyjątkiem Dawydiuka, pozostali są posiadaczami całkowitego cenzusu.

Pow. włodzimierski. Prezesem zarządu powiatowego, wybrany został powiatowy marszałek szlachty—W. Zarembo; członkami zarządu—szlachcic T. von Huk, urzędnik A. Ostrejko i włościanin M. Babij. Wynagrodzenie dla prezesa określono w kwocie 3,400 rb., a członków zarządu po 2,300 rb. rocznie.

Na radnych gubernialnych wybrani: Bugosławski, powiatowy marszałek szlachty Dwiernickij, W. Gutowski (polak), urzędnik A. Ostrejko, mieszczanin Bobko i radny gmin. D. Połtorak. Z wyjątkiem Połtoraka wszyscy są posiadaczami całkowitego cenzusu.

Bałta. Dn. 26 lipca odbyło się pierwsze powiatowe zgromadzenie ziemskie. Prezesem zarządu powiatowego wybrany został b. marszałek szlachty Wojewodzkij (nacyonalista), członkami zarządu wybrani wielcy właściciele ziemscy: Wink, Lipniczenko, Bałaklejew i włościanin Kiszkowskij. Pierwszy—nacyonalista, pozostali—prawicowcy.

Na radnych gubernialnych wybrani: poseł do Dumy Państwowej Bałaklejew, członek komisyi gubernialnej urządzeń rolnych Awczinnikow, członek filii podolskiej Banku Włościańskiego — Zawojko, członek zarządu powiatowego włościanin Kiszkowskij, jampolski marszałek szlachty von Hersdorf, sędzia pokoju Chranowskij i wielcy właściciele ziemscy: Tkacz i Burłaka. Z polaków wybrany został obywatel Brudzewski. Większość wybranych bezpartyjni.

Pow. zwiahelski. Na prezesa ziemstwa powiatowego wybrano p. Uwarowa, na członków zarządu pp. Starojewskiego, Sztejnhaura oraz polaka W. Dorożyńskiego. Na radnych gubernialnych z kuryi polskiej pp. hr. Czapskiego oraz Pruszyńskiego, z rosyjskiej—Husakowa, Iznoskowa, Istomina, Miezencowa i Uwarowa.

Pow. zasławski. Na prezesa ziemstwa wybrano p. E. Kiopotowicza, na członków E. Połujektowa, wł. Kowalczuka, wł. Popadiuka oraz polaka Połońskiego. Na radnych gubernialnych z kuryi polskiej p. Mazarakiego, z rosyjskiej Szczerbickiego, Dobrynina, Iwanczuka.

Entomologiczna stacya Związku cukrowników w Śmile uprzedza rolników o grożącem niebezpieczeństwie.

Entomolog stacyi śmilańskiej stwierdził pojawienie się w bieżącym roku na dużej przestrzeni gubernii kijowskiej ogromnej ilości owsianej muchy *(Oscinis pusilla Meig)*, skutkiem czego posiewom oziminy grozi poważne niebezpieczeństwo zniszczenia.

Mucha ta, podobnie jak szwedzka *(Oscinis frit L.)*, wylęga u nas w przeciągu roku trzy pokolenia.

Wiosenne pokolenie poczwarek owsianej muchy niszczyło wschody jęczmienia i owsa. Letnie psuło ziarno owsa i nalewające się ziarno jęczmienia. Obecnie poczwarki te siedzą w kłosach owsa i niezadługo nastąpi trzeci wyląg i wylot muchy.

To trzecie jesienne, a raczej zimowe pokolenie, przeistoczywszy się w poczwarki, niszczyć będzie wschodzące rośliny zbóż ozimych.

Osiadać one będą również i na padalicznych wschodach kłosowych, na dziko rosnących trawach kłosowych, ale również psuć będą formujące się miękkie jeszcze ziarna kukurydzy.

Przezimują zaś one na oziminach i trawach kłosowych.

Ponieważ zaś przeważna ilość poczwarek muchy zalega obecnie kłosy i ziarno owsa, to też na owsiskach i w składach zsypanego owsa (i po części jęczmienia) najwięcej muchy wyleci.

Ażeby więc uchronić oziminy od napadu na nie tego szkodnika, którego jesienne właśnie pokolenie jest najliczniejsze, należałoby zastosować następujące środki ochronne:

1) Możliwie jaknajrychlej zebrać i zmłócić owies.

2) W magazynach i składach zsypanego owsa porozstawiać korytka czy też inne naczynia z rozcieńczoną melasą (po połowie z wodą) z dodatkiem zwykłych drożdży dla wywołania w tym rozczynie fermentacyi. Okna magazynów zasłonić gęstą siatką, ażeby wylęgłe muchy w tej melasie ginęły. Jeżeli zaś owies zsypano w zasieki, to należy całe zasieki nakryć gęstą siatką, co przeszkodzi wylotowi much, które pod siatką zginą. O ile zaś jest do dyspozycyi szczelnie zamykający się skład, to należy w nim właśnie zsypać owies i tam go siarczkiem węglowym (CS_2) przedezynfekować (wyjałowić).

3) Otrzymane po omłocie owsa plewy i trynę (zgoniny) oprócz słomy, należy możliwie jaknajprędzej skarmić, dodając do nich melasy, ażeby i w ten sposób wylotowi muchy możliwie przeszkodzić. A miejsce (tok), na którem owies młócono, zaraz zaorać.

4) Obrzeża pól, na których mucha posiewy uszkodziła, a także i tych pól, z których sprzątnięto owies, należy zaraz podorać (zedrzeć ściernie), w przypuszczeniu, że padaliczne ziarno wzejdzie i na młodych roślinkach mucha będzie składać jajka. A jak już środkowe listki tych roślin uszkodzone przez poczwarki muchy pożółkną, trzeba te pasy pola zaraz zaorać na 3—4 werszków (tylko pługami, a nie ekstyrpatorami) dla zniszczenia poczwarek.

Ze spraw akademickich.

Z uniwersytetu.

Do uniwersytetu kijowskiego wpłynęło dotychczas 450 podań. Najtrudniej będzie dostać się na wydział medyczny zarówno ze względu na to, że zazwyczaj wpływa najwięcej podań na ten wydział, jako też i z tego powodu, że pierwszeństwo przysługuje abituryentom kijowskiego i kaukaskiego okręgów szkolnych oraz studentom uniwersytetu kijowskiego przechodzącym na wydział medyczny z innych wydziałów, od których wpłynęło już 120 podań, a ogółem wakansów jest tylko 300. Wakanse są tylko na pierwszym kursie wydziału medycznego, na wyższych kursach niema wcale. O wiele łatwiej jest dostać się w r. b. na wydział historyczno-filologiczny i prawny, w szczególności na wydziale historyczno-filologicznym zawsze są wakanse.

Co się zaś tyczy wydziału prawnego, to i tam jest jeszcze około 100 wakansów. Znaczne zmniejszenie liczby słuchaczy daje się zauważyć na kursach farmaceutycznych. Powodem tego jest zastosowanie normy procentowej względem żydów.

Z instytutu handlowego.

Do instytutu handlowego złożono dotychczas przeszło 700 podań o przyjęcie. Obecnie instytut liczy 2,594 studentów rzeczywistych (w tej liczbie 372 kobiety) i 89 wolnych słuchaczów. W r. b. zostanie przyjętych 1000 studentów. Ilość zaś wolnych słuchaczów zostanie określona w połowie sierpnia.

Z instytutu medycznego.

W żeńskim instytucie medycznym wywieszone zostało następujące ogłoszenie, opatrzone podpisem prezesa rady pedagogicznej prof. Tomaszewskiego: „Rada pedagogiczna wydziału medycznego postanowiła, że słuchaczki, pozostawione na drugi rok na jakimkolwiek kursie, podlegają we wszystkiem przepisom i wymaganiom, ustanowionym dla pozostałych słuchaczek kursu. Dlatego egzaminy przejściowe na danym kursie słuchaczki te powinny składać ze wszystkich przedmiotów, z jakich one obowiązują na danym kursie.

„Profesorowie mogą zaliczyć słuchaczkom, które pozostały na drugi rok na jakimkolwiek kursie i które zdały w pierwszym roku jakiekolwiek egzaminy przejściowe, przeszłoroczne stopnie egzaminacyjne, lecz takie zaliczane stopnie obowiązkowo powinny być wpisane przez egzaminatorów do list egzaminacyjnych słuchaczek danego kursu“.

Jak wiadomo w kijowskim żeńskim instytucie medycznym w r. b. pozostawiono na 2-gi rok 760 słuchaczek. Obecnie wpłynęło już 150 podań o zaliczenie w poczet słuchaczek, w tej liczbie 11 podań na 2-gi kurs i 6 podań na 3-ci kurs, pozostałe podania na kurs 1-y.

Prośby o przyjęcie na 2 gi i 3-ci kurs wpływają od słuchaczek kursów medycznych w Charkowie, Dorpacie i Petersburgu. Na 2-gi zaś kurs wstępują osoby, które ukończyły petersburskie kursy „rożdiestwienskie“ ze stopniem pomocnic lekarskich. Wśród kobiet, wstępujących na 1-y kurs jest dużo mających całkowitą maturę gimnazyum męskiego. Wobec tego, że prawie 3/4 ogółu słuchaczek pozostawiono na 2-gi rok na tych samych kursach, przyjmowanie nowych słuchaczek w roku bieżącym będzie bardzo ograniczone.

Na wyższych żeńskich kursach.

Niedawno rada pedagogiczna kijowskich wyższych kursów żeńskich z inicyatywy wydziału prawnego poczyniła starania u kuratora kijowskiego okręgu szkolnego o zmianę ustawy kijowskich wyższych kursów żeńskich w tym sensie, by na wydział prawny i ekonomiczno-handlowy przyjmowane były i te kobiety, które ukończyły gimnazyum bez otrzymania tytułu nauczycielki domowej oraz te kobiety, które ukończyły szkoły handlowe i od których dotychczas nie przyjmowano zupełnie podań. Natomiast dla wstąpienia na wydział historyczno-filologiczny lub fizyko-matematyczny, wymagany jest patent na nauczycielkę domową.

Odezwa „Bratniej Pomocy“.

Zarząd „Bratniej Pomocy“ wydał do studentów politechniki kijowskiej następującą odezwę: „Rada studentów „Bratniej Pomocy“ czuje się w obowiązku przypomnieć kolegom, że niezwrócenie pożyczki pieniężnej na termin (przy pożyczkach terminowych) pozbawia kolegów, którzy ją zaciągnęli, korzystania z takowych nadal (na zasadzie § 58 statutu). Do tego przepisu rada stosować się będzie w jesieni roku bieżącego względem tych kolegów, którzy zobowiązali się zwrócić pożyczki po wakacyach roku bież.“

Uwadze wstępujących do politechniki.

Dyrektor politechniki kijowskiej zwrócił się do osób, które złożyły podania o wstąpienie do politechniki w jesieni roku bieżącego z następującem zawiadomieniem:

Zawiadomienie o zmianie wydziału, początkowo oznaczonego w podaniu, będą przyjmowane tylko w takim razie, jeżeli będą złożone przed *godziną czwartą po południu dnia trzynastego sierpnia.* Zawiadomienia powyższe powinny być *wyłącznie* na imię dyrektora politechniki. Mogą one być też przesłane przez pocztę, lecz w tym razie, na kopercie powinien być umieszczony napis u góry *„o zmianie wydziału“*.

Osoby podające zawiadomienia takie osobiście, powinny wrzucać je do skrzynki znajdującej się na drzwiach gabinetu dyrektora politechniki. Zaznaczamy jednak, iż termin powyższy jest ostatecznym wobec świąt przypadających w dniach 14 i 15 sierpnia.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 28 (9) Innocen. i Wikt. P. p. M. m.
Jutro 29 (10) Marty P.

Wschód słońca o godz. 4 m. 42
Zachód słońca o godz. 7 m. 29.
Długość dnia godz. 14 m. 47.

Kalendarzyk Historyczny.
10 sierpnia n. st.

Roku 1409. Król Władysław Jagiełło wydaje w Opatowie manifest wypowiadający wojnę Zakonowi.

— Nowy lokal szkoły p. Żukiewiczowej. Szkoła p. Żukiewiczowej wkrótce zostanie przeniesiona z ul. Funduklejowskiej № 26 na ul. W. Włodzimierską № 42 (róg W.-Włodzimierskiej i placu Złotej Bramy).

Lokal nowy mieści się na 2-em piętrze, przytem pokoje większe i lepszy rozkład, niż obecnie. Przenosiny nastąpią 15 sierpnia. Lekcye rozpoczną się jak zwykle 1 września.

Informacyi w kwestyach szkolnych można zasięgnąć codziennie w teraźniejszym lokalu szkolnym (Funduklejowska 26 m. 6) pomiędzy 12-ą a 2-ą.

— Zatwierdzenie wyborów. Jak to już podawaliśmy, komisya gubernialna do spraw miejskich i zimskich rozpatrywała pod przewodnictwem gubernatora kijowskiego procedurę wyborczą szeregu powiatów, między innemi zaś skargi na wykroczenia przeciw ordynacyi wyborczej. W pierwszym rzędzie poddano pod dyskusyę skargę 13 włościan z pow. skwirskiego na postępowanie prezesa zgromadzenia wyborczego, który zażądał od wyborców legitymacyi osobistych. Postępowanie prezesa komisya uznała za prawidłowe i uchyliła skargę. Rozpatrzono następnie skargę grona wyborców pow. berdyczowskiego, którzy nie mogli wziąć udziału w wyborach, ponieważ po god. 9-tej nie wpuszczono ich do sali, komisya uchwaliła, iż prezes zebrania, zamykając drzwi sali o god. 9 rano, zgodnie z ogłoszeniem, postępował prawnie i skargę tę również odrzuciła.

Przy rozpatrywaniu procedury wyborczej pow. radomyskiego stwierdzono, iż na zgromadzeniu wybrano o jednego radnego więcej, niż należało. W myśl ordynacyi wyborczej 2/3 radnych musi otrzymać absolutną większość, 1/3 zaś może otrzymać zwykłą większość. Na zebraniu pow. radomyskiego 15 radnych, stanowiących te 2/3 wybrano odrazu, a przy wybieraniu pozostałej 1/3 wybrano 8 miu, zamiast 7. Komisya uchwaliła wybory 1 radnego p. Demianowskiego, który otrzymał najmniejszą ilość głosów unieważnić. Gdy już zapadła uchwała, okazało się, iż jeden z 15 pierwszych, p. Chalutin, biorący udział w zastępstwie, nie złożył wymaganych plenipotencyi, unieważniono więc wybory i tego radnego, wobec czego w pow. radomyskiem brakuje jednego radnego.

Na tem samem zebraniu komisya gubernialna mianowała przedstawiciela ludności izraelickiej m. Czehrynia do czehryńskiej rady miejskiej oraz skasowała uchwałę tej rady, wprowadzającą taksę na mięso w Czehryniu, wobec tego, iż cena mięsa została zupełnie dowolnie podniesiona o 2—3 kop. na funcie.

— W sprawie uroczystości sierpniowych. Wicegubernator kijowski zawiadomił prezydenta miasta o rezultatach narady w sprawie udziału uczniów średnich i wyższych zakładów naukowych w uroczystościach sierpniowych. Uchwalono urządzić pogotowie lekarskie dla okazania pomocy w razie zasłabnięcia którego z dzieci. Wobec tego wicegubernator prosi prezydenta miasta o udzielenie dla pogotowia lokalu w muzeum miejskiem lub bibliotece publicznej.

— Wczoraj prezes gubernialnego zarządu ziemskiego p. Sukowkin oraz prezes komisyi ziemskiej, drogowej p. Demczenko udali się w okolice Kijowa dla obejrzenia robót drogowych na traktach oraz szosie żytomierskiej, a także dla wybrania miejsca dla budowy arki tryumfalnej na uroczystości sierpniowe. Zwiedzili oni wsie Motyżyn i Fasowę pow. kijowskiego, i stwierdzili, że wszystkie roboty prowadzone są należycie i przed końcem sierpnia będą skończone. Dla arki wybrano miejsce przy skrzyżowaniu szosy żytomierskiej z traktem, prowadzącym z Makarowa do Motyżyna, około Fasowej.

— Sąd sierocy. Prezydent miasta zawiadomił zarząd mieszczański i gminę kupiecką o upływie terminu mandatów członków sądu sierocego i prosił ich o wybranie nowych przedstawicieli.

— Wybory do gubernialnego zarządu ziemskiego. Obecnie, gdy wybory powiatowych radnych ziemskich już są ukończone, wśród radnych toczą się narady nad kandydaturą na prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego. Zdaniem „Kijewlanina“, najwięcej szans ma kandydatura radnego wasylkowskiego W. Sachnowskiego, który w dawnym ziemstwie był w ciągu prawie 6 lat prezesem komisyi rewizyjnej. Oprócz Sachnowskiego na prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego wysuwają kandydaturę b. kijowskiego prezydenta miasta W. Procenki. Co się zaś tyczy kandydatury radnego kaniowskiego M. Sukowkina, w której była mowa przy wprowadzaniu ziemstwa, to według informacyi „Kijewlanina“, p. Sukowkin wobec nominacyi na gubernatora nie zamierza wystawiać swojej kandydatury. Podobnież ma się sprawa i z p. Demczenką, dla którego zabezpieczone jest stanowisko prezesa w kijowskim powiatowym zarządzie ziemskim.

— Pożyczka obligacyjna. Gubernator kijowski zawiadomił prezydenta miasta o warunkach nowej pożyczki obligacyjnej w kw. 1,999,875 rb. na budowę koszar. Cena każdej akcyi wynosi 187 rb. 50 kop., 500 fr. lub 400,4 marek niemieckich. Pożyczka obligacyjna została zaciągnięta na 62 lata po 5%. Ciągnienie ma się odbywać 2 razy do roku, pierwsze ciągnienie 2 (15) października 1912 r.

— W sprawie kryzysu finansowego. Prezydent miasta zawiadomił telegraficznie naczelnika głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej, p. Gerbla o zobowiązaniu się rady miejskiej do pokrycia 500 tys. pożyczki krótkoterminowej, zaciągniętej w bankach miejscowych z funduszów, uzyskanych z realizacyi miejskich pożyczek obligacyjnych. P. Djakow prosi p. Gerbla o przyśpieszenie pozwolenia na zaciąganie pożyczek w bankach.

— Autobusy. Zwłoka w wprowadzeniu autobusów w Kijowie sprawiła, iż komisya wydelegowana przez radę miejską dla wybrania za granicą typu autobusów rozwiązała się, a po mieście zaczęły krążyć pogłoski, że projekt komunikacyi autobusowej nigdy nie zostanie urzeczywistniony. Obecnie p. Geier zawiadomił prezydenta miasta o zawarciu z firmą niemiecką „N. A. G.“ umowy, stosownie do której firma zobowiązuje się dostarczyć w październiku transportu samochodów i prosił, aby komisya obejrzała te samochody w Berlinie, dokąd będą one dostarczone d. 31 lipca st. st. Wobec tego została utworzona nowa komisya, w skład której weszli p.p. Iljin, Orgis-Rutenberg i członek klubu automobilistów, p. Hułanicki. Komisyi polecono jednak obejrzeć nie tylko berlińskie autobusy, lecz paryskie i innych miast i zaznajomić się z organizacyą tego przedsiębiorstwa, aby w razie niedotrzymania przez p. Geiera umowy módz urzeczywistnić projekt środkami miasta. Dziś delegaci opuszczają Kijów.

— Skutki ulewy. Zarządzający kanalizacyą inż. Mistel podał do wiadomości komisyi kanalizacyjnej o szkodach, wyrządzonych przez ulewę w sieci kanalizacyjnej. Na ul. Złotoustowskiej obok kamienicy № 13 18-sto calowe rury garncarskie kolektora, ułożonego wzdłuż strumyka Skomorocha ukazały się na powierzchni, przyczem ściany ich zostały uszkodzone. Obok kamienic № 31 w dwu miejscach utworzyły się nad kolektorem wyrwy, to samo ma miejsce na rogu ul. Skobelewskiej. P. Mistel prosi, aby przedsiębiorcy, prowadzącemu roboty kanalizacyjne, niezwłocznie kazano poprawić uszkodzenia, aby zapobiedz zepsuciu kolektora.

— Z komisyi trammajowej. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi tramwajowej, która rozpatrzyła kwestyę stacyi tramwajowych. Okazało się, iż stacye są urządzane przez T-wo tramwajowe bez żadnego planu, wobec czego uchwalono zająć się uregulowaniem tej sprawy i polecić miejskiemu doradcy prawnemu opracowanie projektu przepisów obowiązujących, określających miejsca, w których elektrowozy mają się zatrzymywać. Następnie rozpatrzono propozycyę T-wa tramwajowego, dotyczącą urządzenia przez T-wo stacyi do oświetlenia miasta po upływie w r. 1912 terminu prawa monopolowego, przysługującego T-wu elektryczności. Ponieważ jednak oferta T-wa tramwajowego nie zawierała niezbędnych szczegółów, uchwalono zażądać od niego nowego projektu.

— DRAMATY ŻYCIOWE. W domu № 67 przy ul. Turgeniewskiej zażył znaczną dozę trucizny urzędnik, pracujący w biurze budowy linii kolejowej Odesa—Bachmacz, Anatol B., liczący 23 lata. Lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala Aleksandrowskiego. Na zapytanie lekarza, co popchnęło go do tego kroku B. odpowiedział: „Ej, doktorze, nie pytaj lepiej, czyż można wszystko zrozumieć?..“ Podobno młodzieńca popchnęły do samobójstwa złe warunki materyalne i stosunki rodzinne.

Szewc Maksym M. zaszedł do swego znajomego Zacharyasza Moskalenki (Jarosławska № 33) i po krótkiej pogawędce wydobył buteleczkę z jakimś płynem, zwrócił się do Moskalenki ze słowami: „To nie życie, mój kochany... wszystkiego dobrego“ wychylił zawartość flaszki do dna. Powodem desperackiego kroku była nędza. Lekarz Pogotowia zrobił desperatowi przepłukiwanie żołądka, poczem karetka Pogotowia odwiozła go do szpitala Aleksandrowskiego.

Na stokach ogrodu Cesarskiego siedzieli onegdaj Dymitr R. liczący 22 lata i Anastazya N. Przechodzący zwracali na nich uwagę z tego powodu, że N. zalewała się łzami, to też zaczęto ich obserwować. Wreszcie R. wyjął flaszeczkę z trucizną i oddał ją swojej towarzyszce. Obserwujący ich jednak oddawna widzowie podbiegli i wyrwali dziewczynie z rąk flaszeczkę, która jak się okazało zawierała silnie działającą truciznę. Młoda para postanowiła odebrać sobie życie z tego powodu, że nie może się pobrać, gdyż R. jest już żonaty.

— MIŁY MAŁŻONEK. W domu № 63 przy ul. Bulionskiej Andrzej Samusienko schwycił podczas kłótni nożyczki i zaczął bić niemi po głowie swoją żonę Irenę. Sąsiedzi zbiegli się na krzyki pokrzywdzonej i udało im się wyrwać nieszczęśliwą z rąk rozjątrzonego małżonka. Lekarz „Pogotowia“ zrobił opatrunek poszkodowanej.

— POŻAR. W domu № 5 przy ul. Trzech Świętych wszczął się pożar w dwupiętrowym składzie murowanym. Spłonęło górne piętro, wraz ze znajdującemi się tam rzeczami. Straty obliczają na 2,700 rb.

— ZA PÓŹNY HANDEL. Policya spisała 10 protokułów za późny handel na Besarabce. Właściciele sklepów, w których zostały one spisane, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

— STRÓŻ—ZŁODZIEJ. Dn. 5 lipca złodzieje okradli mieszkanie J. Wyszniepolskiego (Żylańska № 19), zabierając różne rzeczy wartości 304 rb. Policya śledcza wykryła, że kradzieży dokonał stróż domu Iwan Spiczaruk. Został on aresztowany.

— ZATRUCIA. Urzędnik pocztowy Weretz, zjadłszy kiełbasy w Światoszynie, poczuł się po powrocie do domu tak niedobrze, że udał się na stacyę „Pogotowia“ o pomoc lekarską.

Przy ul. Dymitrowskiej zatruł się piwem stróż nocny Andrzej Biełyj. Lekarz „Pogotowia“ uratował mu życie.

— POD TRAMWAJEM. Na rogu ul. Funduklejowskiej i M.-Włodzimierskiej, wpadł pod tramwaj i potłukł się mocno uczeń szkoły Tereszczenkowskiej S. Żukowski. Lekarz „Pogotowia“, zrobiwszy mu opatrunek, odwiózł poszkodowanego do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Bira w domu № 2 przy ul. Andrzejowskiej, złodzieje dokonali kradzieży rzeczy wartości 100 rb., dostawszy się do wnętrza przez wyłamane okno. W skwerze miejskim na placu Aleksandrowskim, złodzieje skradli z kiosku towary wartości 90 rb. W domu № 14 przy ul. Samsonowskiej służąca Makurczuka, Katarzyna Borisowa dokonała kradzieży różnych rzeczy i umknęła.

— STRAJK. Wczoraj wieczorem naczelnik pracowni ubiorów wojskowych przy intendenturze oznajmił robotnicom, że dotychczasowa płaca zarobkowa zostanie im zmniejszona. Zaniepokojone robotnice zażądały wyjaśnień, lecz otrzymały wzamian gburowatą i ostrą odpowiedź. Całe to zajście wywołało w pracowni ogromne wrażenie. Praca w warsztatach została przerwana, poczem robotnice w liczbie 400 ogłosiły strajk, wystawiając cały szereg żądań.

— PRZEZ ZEMSTĘ. W mieszkaniu właściciela apteki Litwina (Tarasowska № 15) służąca Pelagia Chruszczewa, zjadłszy ryby, poczuła się niedobrze ze wszystkiemi objawami zatrucia. Lekarz Pogotowia odratował C. Policya stwierdziła, że C. wsypał trucizny do jedzenia służący z tejże apteki, K. Salij, liczący 20 łat, który też został aresztowany. Życiu C. nie grozi niebezpieczeństwo.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 27 lipca (9 sierpnia) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	17,4	23,5	19,0
Barometr przy O w m. m.	746,9	747,0	746,4
Stop. wilgotności w proc.	84	61	82
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PłnW$_2$	0	PłnZ$_7$
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	8
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	26,3
Najniższa	15,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	20,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,5

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły na wschodzie Rosyi, deszcze i burze w Rosyi środkowej, połud.-zachodzie i północnej Rosyi. Temperatura poniżej normy na wschodzie, wyżej normy w innych miejscowościach.

Oczekiwać można: upałów na północ.-zachodzie, na zachodzie i na kresach południowych; zmianą temperatury na półn.-wschodzie i na wschodzie Rosyi;—deszczów na wschodzie Rosyi i burz na południu.

TEATR I MUZYKA.

Ś. p. K. Sarnecki jako artysta.

Sławny krytyk francuzki pan Emil Faguet, po przeczytaniu sztuki Rostanda „Cyrano de Bergerace“, miał zawołać w zachwycie *„Mon cher Monsieur Rostand, que je Vous remercie d'exister!“* Nie wchodząc w to, czy p. Rostand i jego utwór na tę apostrofę zasługiwali, chciałbym zaznaczyć wysokie znaczenie słów Fagueta.

Artyści wszyscy, skoro spełniają swe właściwe na świecie zadanie, zasługują na to abyśmy i dziękowali w ten sposób, dziękowali za sam fakt ich istnienia—bo kimże jest artysta, jeśli nie posiadaczem przedziwnego narzędzia, za pomocą którego objawia nam w kolorach, tonach lub unieśmiertelnionych wyrazach pieśni prawdy odwieczne, które szary tłum odczuwa wprawdzie, lecz wypowiedzieć nie umie.

W duszy każdego człowieka tli iskra Boża, pogrążona nieraz w popiołach, zagrożona zgaśnięciem wśród gruzów i rupieci powszedniości życiowych. Wydobycie jej z pod tych gruzów, uświadomienie jej sobie samemu i drugim, rozniecenie z niej ognia, w świetle którego poznaje się prawdę, jest powołaniem każdego.

Ale wielu z nas je spełnia? Być artystą nie wystarcza: artysta wyróżnia się tem od zwykłych śmiertelników, że posiada przedniejsze narzędzie dla wypowiadania swych uczuć. Biada mu, jeśli uczucia swe spodli, bo staje się niegodnym narzędzia, które piastuje. Nie takiemu nam dziękować za fakt jego istnienia...

Lecz, jeśli nam się zdarzy, wśród zmierzchu i niepewności naszych dni na tej ziemi, spotkać jednostkę, która iskrę Bożą umiała w sobie uświadomić i przyswoić w tym stopniu, aby z niej roznieciċ święty ogień, w którym się poczynają nie tylko natchnienia artystyczne, ale w którym każdy czyn życia się przeobraża, aż się stanie świadectwem oddanem prawdzie, ku pokrzepieniu drugich, jeśli nam się zdarzy spotkać taką jednostkę, możemy jej z głębokiem wzruszeniem powiedzieć: „Dziękujemy ci za to, że istniejesz! Nie za czyny, chociaż szlachetne,

nie za pieśni, chociaż wzniosłe, nie za umiłowanie ludzi, chociaż gorące,—lecz za to, iż szedłeś przez życie wpatrzony w gwiazdy, a że we wzroku twym czytaliśmy pewność niezłomną, że za temi gwiazdami płonie stokroć jaśniejsze od nich światło, którego ciemności nie ogarną".

Taką jednostką wybraną, posiadającą w wysokim stopniu wszystkie powyższe cechy, był zmarły niedawno artysta-ziemianin ś. p. Konstanty Sarnecki. Obdarzony niepospolitym talentem muzycznym, kształcił się od najmłodszych lat w grze na wiolonczeli. Pierwsze poważne studya odbył w Paryżu, i wyniósł stamtąd wykwintność interpretacyi i subtelności frazowania, oraz wielkie zrozumienie dawnych klasyków (Glücka, Bacha, Mozarta) zrozumienie, które dają tradycye klasyczne paryskiego konserwatoryum. Studya Konstantego Sarneckiego przedwcześnie przerwane, nie były dostateczne, aby jego niepospolity talent rozwinąć w całej pełni. Interesy materyalne i różnorodne obowiązki zmusiły go do powrotu do rodzinnego majątku Hałżbijówki. Tam spędziwszy najlepsze lata od trzydziestego do czterdziestego roku życia, nie mógł wyłącznie oddawać się pracy artystycznej.

Talent jego naturalnie ucierpiał. Dopiero od roku 1901, kiedy liczył około 37 lat, udał się do Petersburga w celu kształcenia się pod kierunkiem pr Wierzbiłowicza. Wystarczało to, aby znowu w nim rozbudzić prawdziwego artystę; postępy w stosunkowo krótkim czasie zrobił olbrzymie, ton jego nabrał przedziwnej głębokości, a całość interpretacyi hartu i energii, których jej może przedtem brakoało. Nie poprzestając na amatorskiej grze zamożnego dyletanta, dążył odtąd ś. p. Konstanty Sarnecki wytrwalej ku coraz wyższym szczeblom artystycznej doskonałości i dla tego osiadł w Berlinie, gdzie kilka lat spędził pracując pod kierownictwem profesora M. Stamtąd powrócił już wybitnym artystą i zaczął występować publicznie, jako solista w koncertach poza granicami kraju, w Poznańskiem i północnych Niemczech. Po latach 1905—1906 obrał sobie na stałe zimowe leże Warszawę, gdzie brał nieraz udział w koncertach na rzecz dobra publicznego.

Talent jego, w którym pomimo zdobytej bardzo niepospolitej techniki, górowała zawsze strona uczuciowa, uwydatnł się najwięcej w interpretacyi utworów Szopena i Szumana.

Sztuka polska traci w nim niepospolitego artystę-amatora, który oprócz talentu muzycznego był w pełnem tego słowa znaczeniu artystą w duszy, dziwnie wrażliwym na każdą inną gałęź sztuki. Malarstwo i poezyę, prawie, że na równi z muzyką pojmował i uwielbiał, należał do rzadkich znawców starożytności — nie było struny, którąby w tej niepospolitej duszy nie dźwięczała.

Tyle co do jego karyery artystycznej, lecz na zakończenie chcielibyśmy zaznaczyć, że urok niewypowiedziany, który cechował Konstantego Sarneckiego wśród bliższego otoczenia, polegał w tem, że tak gorąco, tak rzewnie, tak po dziecinnemu prawie kochał wszystko co sercu polskiemu najświętsze i najdroższe: wiarę ojców i przeszłość narodu, i że tę miłość umiał objawiać nazewnątrz z niewypowiedzianym wdziękiem, usiłując drugich za sobą pociągać, bez szowinizmu, bez cienia mentorstwa lub poczucia własnej wyższości, lecz z czułością dziecka, które pragnie wszystkich zjednać dla tego co kocha. A cóż dopiero mówić o jego sercu dla niedoli, o tej delikatności współczucia dla każdego cierpienia, czy to moralnego, czy to materyalnego, o tem cichem wspieraniu młodzieży wszelkich wyznań bez różnicy, o opiece nad włościanami, domownikami! Głęboki żal wszystkich uczestników pogrzebu jest świadectwem wymowniejszem od wszelkich słów.

* *

I tak życie jego złożyło się na prawdziwy koncert, na czysto swojską, świeżą, żadnym zgrzytem niezmąconą, chociaż nieraz tęsknie smutną pieśń, której my słuchacze zapomnieć nie możemy i *niezapomnimy*, a wpatrzeni w świeży jego grób, nad którym niedawno brzmiał ukochany przez niego polski Anioł Pański, mimowoli oczy wznosimy w górę, mówiąc z nadzieją w sercu, chociaż ze łzami w oczach:

„Dziękujemy Ci Boże za to, że istniał między nami!"

Z.

KRONIKA POLSKA.

— **Skutki ustawy.** Skutki ustawy osadniczej poczynają coraz częściej dawać się we znaki także ludności niemieckiej. O szczególnie drastycznym wypadku donosi „Gazeta Gdańska" z Prus Zachodnich:

Przed mniej więcej dwoma laty nabyła firma Markus z Berlina od niemca Schroedera folwark Kczewo w powiecie kartuzkim w celu rozparcelowania. Mniejsze parcele rozebrali sąsiedni gospodarze polacy—zaś resztkę obszaru 700 mórg nabył niejaki Wiebe, niemiec. Ale przy resztce pozostał tylko jeden dom dla robotników i Wiebe, sprowadziwszy się do Kczewa, musiał się koniecznie dla robotników postarać o drugi dom. Urządził go w dawniejszej stajni i uzyskał na to pozwolenie, ale tylko pod warunkiem, że sprzedać mu wolno ten majątek tylko niemcowi lub komisyi kolonizacyjnej, inaczej pozwolenie będzie cofnięte.

Wiebe gospodarował tylko jeden rok i potem sprzedał swój folwark niemcowi Bartchowi, który tę posiadłość nabył dla spekulacyi. Ale czuwano dobrze nad tem, aby do Kczewa nie dostał się polak. Zaraz, gdy Bartsch objął ten majątek, otrzymał nakaz zahipotekowania na nim 3.000 marek, jako pewność, że go nie sprzeda polakowi. Pod tym wurunkiem tylko będzie mu pozostawiony konsens na dom dla robotników, który swego czasu został udzielony poprzedniemu właścicielowi.

Na to się B. nie zgodził i po krótkim czasie dostał znowu nakaz zahipotekowania już nie 3 ale 15 tysięcy marek jako gwarancyi, w przeciwnym bowiem razie robotnicy mają opuścić dom, a piece i komin mają być usunięte.

Lecz i tego nakazu B. nie usłuchał, tylko rozpoczął układy z odnośną władzą, które jednakowoż nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Wreszcie nadszedł ponowny nakaz opuszczenia domu przez robotników, a gdy się z tem ociągano z dnia na dzień, pojawił się 13 b. m. w Kczewie wójt z żandarmem i kilku robotnikami, którzy z dawniejszej stajni usunęli piece i rozwalili jeden komin. Teraz dopiero i niemcom powoli otwierają się oczy, jakie to dobro rząd i sejm pruski wyświadczyli ludności, uchwalając takie prawo.

— **Obawa przed szpiegami.** Pod Krakowem żandarm aresztował dziennikarza Mroza, współpracownika „Nowej Reformy". Powodem aresztowania były długie włosy i peleryna dziennikarza, które żandarmowi wydały się podejrzane. Mroza odstawiono do Krakowa, gdzie go wypuszczono na wolność. Wogóle w ostatnich czasach w Galicyi łatwo jest bardzo wpaść w ręce policyi, która w najniewinniejszych ludziach widzi szpiegów. W ostatnich dniach, pomimo legitymacyi osadzono w areszcie całą moc ludzi. Wypadki podobne zdarzają się coraz częściej.

— **„Przemysł krajowy".** Od października r. b. wychodzić zacznie w Warszawie nowe pismo p. t. „Przemysł Krajowy" poświęcone, jak głosi wydana obecnie zapowiedź wydawnictwa, sprawom obrony wytwórczości polskiej. Będzie to niezwykle tani—1 rb. rocznie—popularny miesięcznik, mający na celu popularyzowanie hasła „popierania przemysłu krajowego" wśród jaknajszerszych mas, a tem samem ułatwianie wytwórczości polskiej zbytu, wyszukiwanie dlań nowych rynków, bądź nowych dziedzin, pomoc w oryentowaniu się z konkurencyą zagraniczną, ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu średniego, drobnego i ludowego, wreszcie notowaniem wszelkich objawów życia przemysłowego kraju. Wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym nowego wydawnictwa jest p. Józef Błeszyński, dyrektor wystawy ruchomej przemysłu krajowego koła samopomocy, kierownikiem literackim zaś znany dziennikarz i literat p. Kazimierz Pollack. Pierwszy numer wydawnictwa ma dać pełny obraz życia przemysłowego na ziemiach polskich, w związku z projektowaną na rok 1915 wystawą przemysłową w Warszawie.

Z giełdy cukrowej.

Na giełdzie kijowskiej zanotowano następujące tranzakcye: cukr. Skomoroszki Warszawskiemu Bankowi handlowemu 20 tys. pudów cukru przyszłego na wrzesień-październik po 3 rb. 84 kop. Pohrebyszcze. T-wo Cybulowieckie Bankowi Warszawskiemu 20 tys. pudów po 3 rb. 84 kop. st. Oratów na wrzesień-październik. Spekulant—M. Zaksowi 60 tys. pudów po 3 rb. 97½ k. na październik-luty, w Kijowie. Tranzakcye z cukrem zeszłorocznym dla rynków konwencyjnych: hr. Branicka Bankowi Warszawskiemu 20,700 p. po 1 rb. 42 kop. st. Woroncowo natychmiast; spadkob. A. Potockiego Bankowi Warszawskiemu 20,700 p. po 1 rb. 41¾ k. st. Zwinogródka natychmiast. Cukrownia Staroosociańska sprzedała 3 transporty z dostawą do Funduklejówki: 20 700 p. po 1 rb. 40 k. Bankowi Warszawskiemu natychmiast, oraz Bankowi Międzynarodowemu 30,600 i 20,700 pudów na takich samych warunkach. Eksport przyszły: spadkob. A. Potockiego Bankowi Warszawskiemu 40 tys. p. po 1 rb. 35 k. st. Zwinogródka na styczeń-luty.

Świadectwa cesyjne: Bank Zjednoczony spekulantowi 10,000 p. z zeszłorocznej kampanii natychmiast po 88 ¼ k.; z przyszłej kampanii Zaks—Bregmanowi i S-ka 100 tys. p. po 76 kop. na grudzień-luty; Cukrownia Lubelska—Mohylańskiej i Rybnickiej 100 tys. p. po 76½ k. na styczeń-luty. Przyszłe świadectwa konwencyjne: Zaks Bankowi Warszawskiemu 50 tys. p. po 40 k. i Bregmanowi i S-ka 90 tys. p. po 37½ k. Usposobienie z cukrem gotowym dla rynku wewnętrznego słabe i bezczynne, popyt niewielki, wyłącznie prawie wagonowy, ceny zniżkowe. Na stacyach kol. Poł.-Zach. po 4 rb. — 4 rb. 06 kop. Ze świadectwami cesyjnemi spokojne—co 88 kop. Co dotyczy praw konwencyjnych z teraźniejszej kampanii—są one prawie wyczerpane, wobec czego ceny ich są wysokie, a operacye eksportowe pomimo znacznego popytu zaczynaja się zmniejszać. W zeszłym tygodniu przez Mławę wywieziono kryształu 233,240 pudów, wówczas, gdy w poprzednim tygodniu eksport ten sięgał 437,070 pudów.

Z cukrem przyszłym spokojnie i stale, na terminy jesienne tranzakcye zawierają się po 3 rb. 82 — 3 rb. 75 k. Gotowe prawa perskie: 22—23 k. Z rafinadą na rynku kijowskim, jakoteż innych, spokojnie i mocno. Cukier w głowach w Kijowie po 4 rb. 85 k., w kawałkach 5 rb. 10 — 5 rb. 15 k.

Ostatnie wiadomości.

Wylew morza. Z New-Yorku nadchodzą wiadomości o strasznej katastrofie, jaka nawiedziła Nikaraguę. Z powodu podmorskiego trzęsienia ziemi morze wystąpiło z brzegów i wtargnąwszy kilka kilometrów w głąb kraju, zalało brzegi. Kilka miast nadbrzeżnych formalnie zostało zatopionych. Akcya ratunkowa przybyła bardzo późno, gdyż wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane. Dotychczas wydobyto przeszło 60 zwłok, jednak przypuszczają, że rozmiary klęski są znacznie większe.

Zajście niemiecko-kanadyjskie. Obecność w porcie Montreal krążownika niemieckiego „Brema" stała się powodem małego zajścia, które wzburzyło miejscową opinię publiczną. Źródłem tego zajścia był wywiad, jaki miał oficer tego krążownika z jednym z reporterów z Montreal. Jak twierdzi „Frankfurter Ztg.", oficer miał oświadczyć, że kanadyjskie statki wojenne „Niobe" i „Rainbow" nie mają wartości wojennej. Kontr-admirał angielski Kingsmill, naczelnik „floty kanadyjskiej" w odpowiedzi na ten wywiad oświadczył w dziennikach, że „Niobe" i „Rainbow" nie były kupione od admiralicyi angielskiej, jako statki wojskowe, tylko jako statki do ćwiczeń i że doskonale odpowiadają swemu zadaniu. Na zakończenie admirał oświadczył zjadliwie: „Jestem zdania, że flota niemiecka liczy znaczną ilość statków wojennych, które nie są nawet warte „Niobe".

Prezydent Taft i admirał Togo. Admirał japoński Togo odwiedził prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego Białym Domu. Taft wygłosił przemówienie w którem wzywa Japonię, by poszła za przykładem Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francyi i przyłączyła się do ruchu pokojowego. Prezydent wzniósł toast za zdrowie mikada, składając hołd rozległym i humanitarnym poglądom tego ukoronowanego męża stanu. Podkreśliwszy wreszcie z uznaniem rolę jaką Japonia odegrała przy zawieraniu traktatów rozjemczych, Taft oświadczył na zakończenie: „Ufam, że niezbyt oddalona jest chwila, gdy Japonia przyłączy się do ruchu tak szczęśliwie zainagurowanego."

Bunt załogi. Madrycki „Dario Uniwersal" donosi o buncie jaki wybuchnął wśród załogi krążownika hiszpańskiego „Numancia", który stał na kotwicy w Tangerze. Palacz i kilku majtków usiłowało narzucić swą wolę oficerom, bunt jednakże został wkrótce stłumiony przez resztę załogi i oficerów. „Numancia" otrzymała wkrótce rozkaz udania się do Kadyksu, tam też udał się minister marynarki, dowiedziawszy się o rozruchach, które miały miejsce, dla przeprowadzenia śledztwa.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)

Zgromadzenie ziemskie.

Krasnosiółka (Wł.). Wybrany został na prezesa Juszniewskij, na członków zarządu — rosyanin Gerland, polak Jokisz, włościanin Petrun, na radnego gubernialnego Jełowicki. Większością głosów przeciwko wszystkim polakom i jednemu rosyaninowi uchwalono wysłać telegram do Stołypina.

Zdrowie papieża.

Rzym (AP). Wskutek opuchnięcia prawego kolana, papież zmuszony jest pozostawać w łóżku. Papież, według zdania lekarzy, potrzebuje spokoju, a tymczasem męczą go upały letnie.

Echa zajść drohobyckich.

Lwów (AP). Nieznany sprawca dokonał bezskutecznego zamachu na życie domniemanego winowajcy krwawych zajść w Drohobyczu, wiceburmistrza Fejerstejna.

Dreadnoughty rosyjskie.

Petersburg (Wł.). Według wiadomości, zaczerpniętych w biurze informacyjnym, dreadnoughty, przeznaczone dla floty czarnomorskiej, będą wykończone nie wcześniej, niż 1-go grudnia 1915 roku.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo marynarki złożyło w radzie ministrów raport, w którym komunikuje, że zbyt wygórowane żądania fabryk okrętów zmuszają do przekroczenia wydatków, przeznaczonych na budowę okrętów dla floty czarnomorskiej. Gabinet udzielił ministerstwu radę nie przekraczania udzielonego na ten cel kredytu.

Nowe armaty.

Petersburg (Wł.). Wyżsi oficerowie marynarki oglądali wynalezioną przez gen. Bezobrazowa armatę nowego typu oraz pocisk armatni o nadzwyczajnej sile wybuchowej.

Wspólnicy Gilewicza.

Moskwa (Wł.). Wykryto wspólników głośnego w swoim czasie mordercy Gilewicza.

Kopalnie złota.

Petersburg (Wł.). Z Czity donoszą, że w pobliżu kolei Amurskiej natrafiono na złeże złotonośne.

Pożary.

Moskwa (AP). We wsi Oziery pow. kołomeńskiego spłonęła przędzalnia Morgunowa. Straty wynoszą 600,000 rubli.

Wiedeń (AP). W związku z upałami w mieście zanotowano cały szereg nieszczęśliwych wypadków i pożarów. Straty wynikłe wskutek pożarów obliczają na sumę 10,000,000.

Z ministerstwa oświaty.

Petersburg (Wł.). Kasso odmówił przyjęcia prof. Tille, upoważnionego przez uwolnionych profesorów do wyjaśnienia powodów uwolnienia. Tille czyni również starania za pośrednictwem ministra dworu Frederiksa, któremu podlega, jako lekarz szpitala pałacowego, by Kasso cofnął niesprawiedliwe oskarżenie, że profesorowie nie chcieli spełniać swoich obowiązków.

Wysiedlenie.

Władywostok (Wł). Wkrótce z dzielnic rosyjskich wysiedleni zostaną chińczycy niemający paszportów rosyjskich.

Tyfus.

Władywostok (Wł.). Wśród więźniów okręgu amurskiego panuje tyfus.

Sojusz rosyjske-japoński.

Petersburg (Wł). Kursują pogłoski, że przybył tu urzędnik japoński dla przeprowadzenia rokowań o zamianie porozumienia rosyjsko-japońskiego z r. 1907 na sojusz.

Obawy „Now. Wr."

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wr." obawia się, że „ucieszni" staną się dla niektórych organizatorów materyałem do uzyskiwania odznaczeń osobistych. Źle będzie również, jeśli organizatorowie będą traktowali „uciesznych", jako sportsmeni, wówczas treścią szkoły, stanie się marsz ceremonialny i wywiady.

Żądania Czarnogóry.

Petersburg (Wł). Czarnogóra żąda od Turcyi wypłacenia 4 mil. wydanych na wyżywienie zbiegów albańskich.

Prawa kobiet.

Petersburg (AP). Główny zarząd urządzeń rolnych wniósł do Dumy projekt prawa o przyznaniu kobietom, mającym ustanowiony cenzus wykształceniowy, prawa zajmowania stanowisk przełożonych, nauczycielek i wychowawczyń w niższych żeńskich szkołach rolniczych.

Zjazd archeologiczny.

Nowogród (AP). Na zjeździe archeologicznym d-r. Arnö, (ze Szwecyi) odczytał referat o istnieniu ożywionych stosunków pomiędzy Rosya a krajami skandynawskimi jeszcze w epoce wikingów. Profesor szwedzki Halström czytał w języku rosyjskim referat o wspólności kultury Rosyi Zachodniej i krajów skandynawskich.

Cholera.

Wiedeń (AP). Rząd austryacki wydelegował do Czarnogóry trzech lekarzy dla walki z cholerą.

Tryest (AP). Skonstatowano zasłabnięcie na cholerę.

Mikołajewsk (gub. samarska) (AP). W ciągu tygodnia zasłabło na cholerę 233 osoby, zmarło 117.

Rostów nad Donem (AP). Zanotowano pierwszy wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Petersburg (AP). Prowincye włoskie Neapol, Caserta, Salerno i Palermo uznane zostały za zagrożone przez cholerę.

Moskwa (AP). Zaregestrowano wypadek zasłabnięcia z objawami cholery.

Mikołajów (AP). W ciągu tygodnia zachorowały na cholerę 4 osoby, zmarła 1, wyzdrowiała 1.

Budapeszt (AP). W m. Kiszkeresz zanotowano wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Kredyt w bankach a żydzi.

Petersburg (Wł). Przedstawiciel ministerstwa skarbu w rozmowie z dziennikarzem przeczy, jakoby warszawska filia warszawskiego Banku Państwowego zredukowała kredyt żydom. Projekt ten został podany przez premiera, który nie rozumie się na skarbowości. Projekt nie wytrzymuje krytyki, gdyż żydzi są niezbędni dla handlu i banków i Kokowcew nie zgodziłby się na urzeczywistnienie takiego projektu.

Kara prasowa.

Moskwa (AP). Redaktor gazety „Trudowaja Kopiejka" skazany został na 500 rub. grzywny.

Dżuma.

Szanchaj (AP). Na przedmieściu skonstatowano jeden wypadek zasłabnięcia na Dżumę.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). Minister spr. zagr. Rifaat-basza podał się do dymisyi. Mianowany on został ambasadorem w Paryżu. Malissorowie przechodzą granicę w dalszym ciągu. Powróciło do swej ojczyzny około 10 tys. osób.

Wiedeń (AP). „Fremdenblatt" wskazując na uspokojenie malissorów, uważa, że do pomyślnego wyniku rokowań przyczyniła się solidarność państw, która wyraziła się również w stanowisku zajętem względem Czarnogórza, które ostatecznie zaczęło działać według pojednawczych rad państw.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba lordów. Curzon, stawiając wniosek uchwalenia *votum* nieufności rządowi, potępiał ostro postępowanie ministrów, nazywając go nieprzebaczalnym naruszeniem obowiązku względem króla, parlamentu i narodu. Crew odpowiedział, że jeśli nawet premier poruszył niechętnie kwestyę nominacyi parów, to jednakże rząd w razie konieczności nie cofnąłby się przed takim krokiem. Lordowie większością 282 głosów przeciwko 68 uchwalili *votum* nieufności. *Votum* lordów niema następstw politycznych. Punkt ciężkości polega na tem, czy będą parowie obstawać przy poprawkach.

Londyn (AP). Izba gmin większością 201 głosów przeciwko 146 odrzuciła poprawki lordów w sprawie finansowego projektu prawa. Poprawka rządu, według której speaker wraz z kilkoma posłami powinien wypowiedzieć się, czy projekt ma charakter wyłącznie finansowy, przyjęta została z zaaprobowanemi przez rząd zmianami. Poprawka Landsdowne'a odrzucona została większością 321 głosów przeciwko 215. Jutro projekty prawa powrócą do izby lordów.

Londyn (AP). Na interpelacyę w sprawie majora Stokes'a Grey odpowiedział: „Propozycya zrobiona przez rząd perski Stokes'owi jest bardzo nieokreślona. Podobna propozycya nie może być zaaprobowana przez rząd angielski, ponieważ są podstawy do mniemania, że stoi ona w sprzeczności z traktatem anglo-rosyjskim.

Z instytutu inż. cywilnych.

Petersburg (Wł.). Termin pobytu w instytucie inżynierów cywilnych zmniejszono do 6 lat.

Sprawy perskie.

Tabris (AP). Rozpowszechniono w licznych egzemplarzach telegram musztechidów judżewskich, ogłaszający szacha za niewiernego i wzywający do walki z nim. Telegram nie wywarł wrażenia.

Tabris (AP). Demokraci miejscowi przejawiają wzmożoną działalność przeciwko ekszachowi, urządzają zebrania i wygłaszają przemówienia, wzywające do wypędzenia rosyan. Prasa przemawia we wrogim względem Rosyi tonie.

Tabris (AP). Wydano ogłoszenie o utworzeniu pułku gwardyjskiego, składającego się z 600 żołnierzy, wzywając do wstąpienia do takowego. Dotychczas jednak niema chętnych.

Petersburg (Wł). Dobrze poinformowana o sprawach perskich osoba nadesłała „Rieczi" list z Teheranu, w którym pisze, że rezultat zajść przewidzieć trudno. Informacye prasy rosyjskiej są nieprawdziwe, pochodzą bowiem od przedstawicieli dyplomacyi rosyjskiej. Telegramy podlegają cenzurze i w Teheranie i Petersburgu. Teheran jest doskonale przygotowany i niema żadnych obaw. Eks-szach ma mało stronników, rząd obawia się tylko poparcia go ze strony obcego państwa. Instruktorzy rosyjscy brygady rosyjskiej odmówili wydania broni wyruszającym przeciwko eks-szachowi. Zasięgnięte informacye przeczą wiadomościom agencyi o znaczeniu zdobycia Damganu, w Damganie było zaledwie 200 żołnierzy.

Zmiany w polityce.

Wiedeń (AP). „Vaterland" oświadcza ze smutkiem w artykule wstępnym, że ostatnie powstanie w Albanii spowodowało zmiany w wyższej polityce na Bałkanach przyczem główną rolę odegrała Rosya, wbrew opinii, że od czasów aneksyi utraciła ona znacznie swoją powagę na Bałkanach. Obecnie Austrya zadawalnia się rolą trzeciorzędną lub nawet czwartorzędną w stosunku do narodowości pozostających pod jej opieką. W Albanii nawet Czarnogóra ma większy wpływ. Austrya powinnaby w interesach swoich postawić w odpowiednim czasie granicę wpływowi rosyjskiemu.

Strajki

Liverpool (AP). Strajk robotników kolejowych wzmaga się. Na wielu stacyach towarowych roboty zostały zawieszone.

Petersburg (Wł.). Właściciele statków i holownicy z pod Newy postanowili nająć robotników z Memla na miejsce strajkujących. Przybywa stamtąd 500 ładowaczy.

Petersburg (Wł.). W porcie sytuacya bez zmian. Do strajku przyłączyli się robotnicy miesięczni, zwani „arystokratami portu".

Katastrofa.

Aleksandrya (AP). Dn 23 lipca zatonął statek z tubylcami, udającymi się z Kafrelsajatu na targ do Desuka. Zginęło około 100 pasażerów.

Telegram generał-gubernatora.

Szanchaj (AP). Jak donoszą gazety chińskie, generał-gubernator prowincyi Syczuan telegrafował do ministra komunikacyi, że wykup kolei przez skarb wywołuje opozycyę ludności. Ministerstwo nie odważa się powziąć odnośnych środków, obawiając się oporu czynnego. Daje się zauważyć ogólne niezadowolnienie z ministra komunikacyi.

Zdrowie ministra.

Davos (AP). Dnia 27-go b. m. minister spraw zagranicznych Sazonow poddał się operacyi w celu usunięcia żebra. Przebieg operacyi był nader pomyślny. Działalność płuc i serca jest zupełnie zadawalająca.

Różne.

Petersburg (AP). D. 27-go o g. 10-ej z rana odbyła się Najwyższa rewia okrętów w liczbie 44.

Petersburg (AP). Przybyła tutaj znana podróżniczka Kudaszewa, odbywająca podróż konno.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Samara. — Usposobienie stałe. Pszenica 1 rb 40 — 1 rb 57 kop; żyto 87 — 91 kop.

Rybińsk. — Usposobienie spokojne, małoczynne; żyto 8 rb. 10 — 8 rb. 25 kop.; jęczmień 4 rb. 80 — 4 rb. 90 kop.; owies 4 rb. 65 — 4 rb. 75 kop.; mąka pszenna 10 rb. 40 — 10 rb. 50 kop., żytnia 8 rb. 70 — 8 rb. 80 kop.

Orenburg. — Usposobienie spokojne; pszenica 1 rb. 25 — 1 rb. 35 kop.; żyto 75 — 80 kop.

Jelec. — Usposobienie z żytem stałe, z pozostałem zbożem spokojne.

Libawa. — Z owsem białym słabe, z siemieniem lnianem spokojne, z pozostałem zbożem bez zmian

Giełda Petersburska.

Dnia 27 lipca 1911.

4% Renta Państwowa	93¾
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	88½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	475
5% „ „ 1866 r.	368
5% Obl. prem. Szlach. Banku	324
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	536
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	402
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	155
„ Briansk. Fab. Szyn	179½
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	231¼
„ Putiłowsk.	148½
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	305
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	194
„ Koł. fabr. maszyn	241½
„ M. K. Wor. kol.	590
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	158½
„ Mosk. Kazań. kolej	517
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	332
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103¼—103⅜
5% „ 1906 r.	103⅛
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe, z prywatnymi papierami hipotecznymi słabe; z premiówkami mocniejsze.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 27-go lipca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.500 kup. 216 550	
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.35
Dyskonto prywatne	3⅞
Usposobienie bezczynne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.25
Cena najwyższa	268 25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	100.70
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.70
Dyskonto prywatne	2 3/16%
Usposobienie spokojne, lecz trwałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1900 r.	104⅝
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97⅞
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.50

ROZMAITOŚCI.

Hymn awiatyczny Rostanda. Głośny francuski dramaturg, autor „Cyrana", „Romantycznych" i „Chanteclera", napisał, wydrukowany w ostatnim zeszycie „Illustration", „Hymn do skrzydeł", w którym sławi tryumfy lotnictwa. Na czasie jest — brzmi powtarzający się na początku każdej części hymnu wiersz — śpiewać hymn do skrzydeł, gdyż człowiek nie zna już trwogi. Rostand opowiada dalej o początkach nowego ruchu i zapale, jaki ruch ten obudził we Francyi. Wystarczyło, żeby ludziom dać skrzydła z płótna i drzewa i Francya stała się gniazdem niecierpliwych ptaków. Blériot, który z bolesną raną na nodze przelatywał kanał La Manche, nauczył nas, jak duch nad ciałem tryumfuje. Następuje potem apostrofa do lotników: „Bądźcie jako ptaki niebieskie. Wznoście się w górę, bez was mniej piękne jest niebo. Czemże byłoby morze bez żeglarzy? Wyżej, coraz wyżej piloci! Sława ludziom silnej woli, sława zdobywcom niebieskich błyskawic jakimi my jesteśmy; sława ludzkości, sława staremu okowańcowi, co w pragnieniu, ażeby sam mógł unosić się w przestworzach, studyował skrzydła owego orła, który mu codziennie szarpał wnętrzności".

Niedoszły królobójca radnym miejskim. Z Brukseli donoszą: Człowiek, który czasu swego spokojowi publicznemu zagrażał, wywołał znowu poruszenie. Jest nim Sipido, który przed laty jedenastu, jako 15-letni wyrostek, wykonał zamach na króla Edwarda VIII, strzelając doń z rewolweru na dworcu północnym w Brukseli. Kule chybiły. Nie mogły one zresztą żadnej wyrządzić szkody, gdyż według śledztwa składały się z masy miękkiej. Niedoszłego królobójcę aresztowano i zaprowadzono przed forum sądu przysięgłych, a w końcu jako obłąkanego uwolniono. Zamknięto go tylko w zakładzie poprawczym. Sipido wyzdrowiał i wstąpił do wojska, gdzie się bardzo dobrze sprawował. Po ukończeniu służby wojskowej ożenił się i założył sklepik spożywczy, a umiał sobie zdobyć taki szacunek, że postawiono go obecnie na listę kandydatów do rady miejskiej. Partya katolicka zaprotestowała przeciwko temu, zwracając uwagę na przeszłość Sipida. Czy protest ten zostanie uwzględniony, nie wiadomo.

Wieża pizańska. Pismo paryskie „Les Documents de Progrès" zamieszcza rezultaty najnowszych badań w sprawie wieży pizańskiej. Według przytoczonego pisma, wieża pizańska musi kiedyś runąć, jeżeli natychmiast nie będą przedsięwzięte środki w celu jej ustalenia. Komisya inżynierów i architektów włoskich stwierdziła, że pochylenie wieży nie jest rozmyślne i przy budowie obliczone. Spowodowane zostało podmyciem gruntu pod wieżą, która ma pod fundamentami głęboki i szeroki rezerwoar wodny, rodzaj stawku, który utworzył się z biegiem czasu, a którego istnienia nikt nie przypuszczał. Podmycie to datuje się jeszcze od czasów budowy wieży i postępuje powoli. Szczyt znajduje się obecnie o 4 m. 80 cm. poza osią budowli, od r. 1829, gdy dokonano ostatniego pomiaru, wychylenie zwiększyło się o 70 cm. Naprostować wieży nie można, rzecz główna w tem, aby ją unieruchomić w obecnem położeniu. Do tego trzeba osuszyć staw pod jej fundamentami, lub przynajmniej uniemożliwić dalsze wsiąkanie wody.

Rak i gorące pokarmy. Znany lekarz angielski, sir William Church, na ostatniem posiedzeniu angielskiego Towarzystwa dla badań raka, miał ciekawy referat o przyczynach tej strasznej choroby. Dowodził, że nie jest ona dziedziczną, lecz że powodowana bywa chronicznem podrażnieniem danej części ciała. I tak naprzykład w Tybecie częste wypadki raka są skutkiem podrażnienia opony brzusznej przez noszenie na brzuchu naczyń z gorącymi węglami „dla rozgrzewki", zaś w Indyach ciągłe żucie betelu drażni kiszki. W Chinach mężczyźni są skłonni do raka, zaś wśród kobiet nie zdarza się on nigdy, a to dzięki zwyczajowi, który nakazuje, aby niewiasty jadały dopiero, gdy ich mężowie i ojcowie głód nasycą; zatem spożywają ryż ostudzony, wówczas gdy mężczyzni jedzą go na gorąco. Wogóle należy się strzedz wprowadzania do żołądka pokarmów o wysokiej temperaturze, sprzyja ona bowiem tworzeniu się raka.

Często dają się słyszeć narzekania, że najlepsze nawet

Sieczkarnie

mają ciężki chód, wydają mało sieczki i psują się nadmiernie, a wreszcie zupełnie przestają ciąć słomę, wciskając ją tylko między noże a stalnicę. Przyczyny tego należy szukać przedewszystkiem w tem, że sieczkarnie są

zaopatrzone w noże

złego gatunku, podlegające łatwo stępieniu i zwiększające wtedy niepomiernie siłę potrzebną na cięcie sieczki. Tylko noże z najlepszego gatunku stali, zrobione w fabryce, co od szeregu lat doskonaląc swoje wyroby, opiera produkcyę nie na wątpliwej wartości sekretach majstrów, ale na nagromadzonej wiedzy fachowej i ogromnem, tylko w takiej fabryce możliwem, doświadczeniu, mogą przedstawiać pewne gwarancye co do swej dobroci.

Wszechświatowa sława największej

Angielskiej Fabryki

BURYS & C-o

w Sheffield

daje wszelką pewność, że noże, wypuszczone z jej zakładów, stoją na wysokości swojego zadania. Potwierdziły to liczne próby, między innemi doświadczenia przeprowadzone przed kilku laty przez stacyę oceny maszyn przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i ogromne rozpowszechnienie tych noży w naszych gospodarstwach. Jeżeli wziąć pod uwagę ich długotrwałość, odporność na wyszczerbianie się i najdłuższy czas, jaki mogą pracować bez stępienia, przekonamy się, że oryginalne noże BURYS'A

pracują najtaniej i najlepiej.

Liczne próby naśladownictwa, dochodzące do stawiania na nożach innych wyrobów marek, mających na celu podszywanie się pod firmę Burys'a, przekonywują nas najlepiej, że noże te cieszą się słusznem zaufaniem odbiorców.

Szczegółowe opisy i ceny

najlepszych angielskich noży do sieczkarń Burys'a jak również maszyn używanych w rolnictwie, znajdują się

W Wielkim Katalogu Ilustrowanym

wysyłanym darmo na każde żądanie przez firmę

Alfred Grodzki

WARSZAWA, Senatorska 33.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Nie kupujcie Tomasówki



bez marki i bez określonej procentowej zawartości. Żądajcie wszędzie powszechn. znane marki „Gwiazda" lub „Albert" gwarantujące wysoki gatunek tomasówki przy określ. zawart. procent. 2798

---

7 klasowy Zakład Naukowy Żeński z klasą wstępną i pensyonatem

Maryi Lipskiej

dawniej M. Matuszewskiej

w Warszawie, Leszno № 28.

Zapis uczennic od 15 sierpnia. Egzaminy dla nowo wstępujących dnia 1, 2, 4 września. Początek roku szkolnego dnia 5 września. Przyjmują się pensyonarki na przystępnych warunkach. 3428

DOM BANKOWY

D. Mierzwiński i S-ka

Na sezon bieżący poleca:

ŻNIWIARKI WOOD'A i inne KOSIARKI.

Młocarnie konne i garnitury parowe.

NAWOZY SZTUCZNE.

Worki, szpagat do wiązałek i wszelkie narzędzia rolnicze.

Centryfugi.

Kupno nasion: Koniczyn, Tymotki, Lucerny, Buraków pastewnych i t. p.

Wyłączne przedstawicielstwo na kraj Poł.-Zach. najlepszych pługów krajowych

„Jan Zawadzki i S-ka"

w WARSZAWIE. 3234

Fabryka Wyrobów Metalowych

Michał Bukowiński

w KIJOWIE.

Latarnie żarowo - naftowe

„LUNA"

Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 594

Cenniki gratis — franco.

Adres: **Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13**
Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

Belgijskie wirówki oryginalne

„Melotte"

500 **za pierwszorzędne zalety techniczne otrzymały**

500 najwyższych nagród.

300,000 wirówek w użyciu.

Na składzie trzymamy wszystkie przyrządy mleczarskie.

najwyższych nagród.

Cenniki, katalogi i broszury na żądanie wysyła biuro agronomiczne

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna № 9. 3213

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo - Przemysłowy.

181 **(TYGODNIK).**

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, cegiarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hoyera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu). Kreszczatyk № 38 **w podwórzu.** Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

W MAGAZYNIE dawniej

FANKONI

41 Kreszczatyk 41

od 22-go do 29-go lipca.

Wyprzedaż

męzkiego, damskiego i dziecinnego **OBUWIA.** 3358

ANGIELSKIE CENTROFUGI

DO MLEKA

R. A. LISTER & Co. Ltd.



Mając możność porównania centrofug rozmaitego pochodzenia, przekonaliśmy się, że centrofugi **Listera** wybitnie odznaczają się:

Znakomitem wykonaniem i prostotą.
Użyciem najlepszych materyałów.
Najlżejszym ruchem.
Elegancyą wykończenia.

Przy równej z najlepszemi zdolności odtłuszczania.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL
TOW. AKC.

Wł. A. Doliński

KIJÓW, KRESZCZATYK № 22 przy Grand Hotelu.

Poważna niemiecka firma w jednem z większych miast powiatowych w kraju Południowo-Zachodnim poszukuje:

Korespondenta,

ze znajomością polskiego, niemieckiego i możliwie rosyjskiego języków, a także

Buchaltera.

Uwzględnione będą tylko oferty chrześcijan, pierwszorzędnych i samodzielnych pracowników. Oferty pod lit. „R. O. K. 102" składać w kantorze „Dziennika Kijowskiego". 3393

L. ZDROJEWSKI i K. GRABOWSKI

w KIJOWIE 3307

Kultywatory sprężynowe

VENTZKIEGO

Kultywatory Ventzkiego pozyskały w ostatnich czasach olbrzymią popularność, jako narzędzia bardzo praktyczne, w robocie lekkie i spore, a przytem niezwykle mocne i wytrzymałe. Całe narzędzie zbudowane ze stali, zęby zaś wyrobione z najlepszej hartowanej w oleju stali sprężynowej, niezwykle elastyczne. Ta właśnie, niedościgniona w innych kultywatorach, elastyczność sprężyn powoduje, że kultywatory Ventzkiego, jak to ściśle dynamometryczne pomiary wykazały, najmniej siły pociągowej zużywają.

Kultywator marki	O ilu zębach	Wsparty na	Szerok. robocza Stop	cali	Robi dzien. morgów	Waży funtów	CENA Rb. K.
FCS 7	7	3 kołach	3′	5″	6	260	41.—
FCS 9	9	3 "	4′	3″	8	310	51.50
TCS 11	11	3 "	5′	3″	10	390	62.50
TCSV 7	7	4 "	3′	5″	6	290	44.—
TCSV 9	9	4 "	4′	3″	8	342	55 —
TCSV 11	11	4 "	5′	3″	10	415	65.50
Na lżejsze ziemie:							
FC 7	7	3 "	3′	5″	6	245	39.—
FC 9	9	3 "	4′	3″	8	290	47.—
TCV 7	7	4 "	3′	5″	6	283	43.—
TCV 9	9	4 "	4′	3″	8	330	51.50

Nowość! Uniwersalny kultywator VENTZKIEGO.

Nowe łapy Ventzkiego do oczyszczania paru zastosowują się do ramy kultywatorów.

Tylko nowa **Kartoflarka Cegielskiego „Aleksandrya"** na tegorocznej wystawie w Cassel (Niemcy) była uznana za najlepszą.

JUROKSIL

NIE ZAWIERA CHLORKU i SODY
OGROMNA OSZCZĘDNOŚĆ CZASU i PIENIĘDZY
NAJLEPSZY ŚRODEK
DO PRANIA i ZACHOWANIA TRWAŁOŚCI BIELIZNY
PACZKA 20 KOP.

Radomyśl

Prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje

p. Józef Podonowski.

7[17]

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań

Zajcewa

Kijów, Prorezna 2, tel. 16-63.

Przyjmuje do chemicz. prania: jedwabie, wełny, plusz, atłas, kostyumy, suknie, szynele, kitle, tużurki, szlafroki.

Przyjmuje do **prania:** bieliznę, kołnierzyki, mankiety. Prasowane wed. zagranicz. metody.

Zam. term. wyk. w ciągu 5 godzin.

Zamiejscowym obstalunki wysyłamy za zaliczką pocztową.

Firma odznaczona za swą specyalność wyższ. nagrodą na wystawach: **Wiedeńskiej** wielkim złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem; **Rzymskiej** w r. 1911 wielkim złotym medalem, orłem i dyplomem honorowym. 3287

Automobiliści zaoszczędzą **1000 rb.** rocznie, o ile oddaw. będą gumy do reparacyi w **Auto-Palace** Funduklej. 46. tel. 17 43. Przyjm. do wulkaniz niezdat. — wydaj. prawie nowe. Kupujemy stare gumy. 2377

Zachwyt Gospodyń,

Praktyczny



Podarunek

Nowo-wynaleziony przyrząd oczyszczający **z pestek 12 wisien za jednem uderzeniem;** wiśnie pozostają całe. W ciągu 20 minut można oczyścić pełne wiadro. Niezbędne w każdem gospodarstwie domowem, cukierniach fabrykach i t. p. Cena rb. 1.40. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem. Główne przedstawicielstwo i skład w magazynie naczyń metalowych i gospodarskich.

Ed. BRABEC

Kijów, Kreszczatyk № 44, telefon 414.

Moskwa, Pietrowka № 7, Stoleszników zauł, wł. d. Cenniki na żądanie bezpłatnie 2951

Gospodyni

inteligentna, znaj. gospod. wiejskie mlecz. poszuk. samodz. zarządu domem, zaopiek. dziećmi. Od 1 września. Oferty up. nadsył. gub. kijow. Biała-Cerkiew Jezierna, wieś Swoboda M. J. 3399

DRZEWO OPAŁOWE

Skład S. Piotrowskiego

na Przystani. Telefon 22 34. Zamów. przyjm. osob., listownie i telef. 3370

Potrzebny buchalter

młody, pracowity, ze znajomością jęz. niemieck. do bardzo solidnej firmy handl. Oferty z opisem dotychczasow. działaln., podaniem referencyi i wysokości pensyi adresować: Biuro „Reklama", Kreszczatyk 41, dla „A. J". 3429

Mechanik-technik

poszukuje posady zarządzając. tartakiem podejmuje się również remontu takowego i budowy. Biała Cerkiew gub. kijow. Własławski. 3418

VII kl. zakład naukowo-wychowawczy z pensyonatem

HALINY GEPNERÓWNY

w Warszawie, ul. Moniuszki 8 telef. 66 52. Egzaminy wstępne dnia 2 i 4 września, rozpoczęcie lekcyi dn. 5-go września n. st. 3360

B. obywatelka ziemska

przyjmuje panienki na stancyę.

Pośredniczy w umieszczaniu w zakładach naukowych warszawskich. Troskliwa macierzyńska opieka, dostatnie odżywianie. Informacye. Warunki osobiście, piśmiennie. **Warszawa, Krucza № 46 m. 8. P. KOSTECKA.** 3334

Lecznica

2379

D-ra A. TARNAWSKIEGO

w Kossowie (za Kołomyją)

st. kol. Zabłotów lub Wyżnica (z Podola)

otwarta od 1-go maja do końca października.

Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterininskaja 31. 3420

Nauczycielka rutyn. młoda, posiad. jęz., muzykę, ukończ. gimn., poszuk. rocz. pos. naucz. lub kasyer. w domu intelig. Łuck gub. wołynsk. poste-restante „Nauczycielka". 3400

Masło śmietankowe potrzebne rocznie do mleczarni Mar. Błagowieszczeńska Nr 22 Konczakowski. 3412

Magazyn broni A. Kamińskiego

Prorezna № 2.

Strzelby angiel. belg. i rosyjsk. fabr., rewolwery, narzędz. myśliw. i ryb. a równ. rowery. Okazyjnie sprzed. się 2 strzel. Liege'skiej manuf. i Nowotnego kurk. 2933

Do sprzedania gniady ogier Eden, czystej krwi 10 lat, 2 arsz. 3 i pół wersz. od Skocz-Boja i Dark-Launten. Cmag. Ks. Lubomirskiego. Biała-Cerkiew. Półk Ułanów, podporucznik Dekański. 3348

Młody budowniczy z 12 to letnią praktyką poszukuje stałego zajęcia w większych dobrach lub fabryce na prowincyi. Łask oferty: poczta Żołudek gub. wileńska: Zarząd główny dóbr Żołudzkich wydział budowlany. 3373

---

6 pokoi w oddzielnym domku z dużym ogrodem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz Predsławińska № 16 (naprzeciw Nowego Kościoła) Rb. 80 miesięcznie. 3391

Majątki 2 sprzedam na Podolu Jamp. pow. 225 dz. i 290 dz. separat, pod. gub. Bronikowski. Krasne. 3343

Z pozw. władz. wyż. mogę przyj. **2 uczni.** Zapew. opieka, utrzym. dobre. M.-Włodz. 45 m. 17. Włyńska. 3345

Gorzelany rektyfikator

polak, pracował w dużych gorzelniach, posiada chlubne świadectwa, poszukuje posady. Oferty: gub. suwalska poczta Simno mająt. Metele. K. Kamiński. 3374

Ważne dla Rodziców.

Z pozwol. władzy szkolnej w roku szkol. 1911-12 przy drugiem gimnaz. męsk. w Żytomierzu u wdowy D-ra Dąbrowskiego otwiera się pensyonat dla uczni. Zapewnia się troskliwa macierzyńska opieka, hygien. odżyw., franc. konwers., a dla uczni klas niż. korepet. na miejs. Zwracać się list. można od 15 lipca pod następ. adr. Gimnazyalna 10 Kazimiera Dąbrowska. 3005

Obiady na dobrem maśle oraz **Jarskie i Hygieniczne,** tam też do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie. Michałowska 20 m. 1. 3006

Mam 10,000 rb. i poszukuję współki handlowej, dającej dobry procent. Warunki adresować p. Toczyn Łuckiego pow., wołyńskiej gub. W. Krajewski. 3327

Krawcowa uzdolniona przyjmuje roboty, wykończenie wykwintne Kreszczat. zauł. 9—27. 812

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**